

KURJER POZNAŃSKI

KURJER POZNAŃSKI wychodzi: z wyjątkiem świąt i świąt kalendarzowych — codziennie o 6. wieczorem.

ADRES dla wszelkich przysyłek: Ks. „K. Poznański, Poznań — Poznań.

KONTO CZEKOWE: we Wrocławiu (Broszka) D. nr. 5843.

PRZEDPŁATA: na miesiąc (w opłacie) mies. 1.00 kwart. 3.00 półrocze 5.00 rok 10.00
w Poznaniu (z odnośnikiem do domu) „ 1.20 „ 3.50 „ 6.00 „ 12.00
na pocztach (bez odnośnika) „ 1.20 „ 3.50 „ 6.00 „ 12.00
w Niemc. i Austro-Węg. pod opaską „ 1.85 „ 5.50 „ 9.50 „ 18.00
zagranicą pod opaską „ 2.50 „ 7.50 „ 12.00 „ 24.00
na pocztę polew. „ 1.60 „ 4.80 „ 8.00 „ 16.00
Numer wydawnictwa 10 100.

OGŁOSZENIA: z wyjątkiem ogłoszeń o znalezieniu lub zagubieniu — za stronę tygodniową — 20 ługów.
ogłoszenia o znalezieniu lub zagubieniu — za stronę tygodniową — 40 ługów.

Telefonu nr. 3524.

Redakcja, administracja i ekspedycja przy ul. św. Marcina nr. 63.

Telefonu nr. 3524.

Nr. 280.

Poznań, sobota dnia 8-go grudnia 1917

Rok XII.

Poznań, dnia 7 grudnia 1917.

Drugi dzień obrad nad reformą wyborczą.

Wczorajszy drugi dzień obrad nad reformą wyborczą nie rzucił wiele światła na horyzonty powodzenia tej akcji mającej przebudować stary, reakcyjny ustrój przedstawicielstwa pruskiego. Zbyt wiele interesów potężnych i wpływowości klas i partii łączy się z dotychczasowym stanem rzeczy, aby sprawa mogła pójść szybko i gładko. Jeżeli w pierwszym dniu obrad przedstawiciel kasty junkrów i agrariuszy wyraźnie sprzeciwił się równości prawa wyborczego, dając do poznania, że zwolennicy jego bynajmniej nie zamierzają ponieść tej ofiary dla ojczyzny, o jakiej mówił hr. Hertling, to wczoraj w imieniu interesów wielkiego przemysłu i bogatych przedsiębiorców nar. liberal Lohmann zajął również nieprzychylnie stanowisko wobec demokratycznej reformy. Nie wystąpił on wprawdzie tak stanowczo jak pewny siebie poseł konserwatywny, raczej wilczy i wahał, niby przyznawał potrzebę zmian, ale znowu liczne czynił zastrzeżenia — koniec końcem esencją wywodów posła Lohmanna było, że tylko kilku członków jego frakcji jest za równym prawem wyborczym, a „wielka większość“ ma „bardzo poważne“ wątpliwości.

Jeżeli się to stanowisko nar. liberalów zestawia z ostrą opozycją konserwatystów i niejednolitą postawą Centrum, to sądząc z tego zaledwie 100 głosów daloby się wyliczyć za równością prawa wyborczego, która ostatecznie jest alfa i omega całej reformy. Ale wszelkie wnioski byłyby narazie przedwczesne. Silnym poparciem dla nowej ustawy wyborczej było wczoraj przemówienie wiceprezesa ministerjum Dr. Friedberga. Polityk ten — do niedawna sam wódz nar. liberalów — przeszedł wskutek powołania go do rządu dość silną metamorfozę. Przy pomocy argumentów obfitych i dobrze dobranych bronił p. Friedberg przedłożenia rządowego, podkreślając silnie, że ministrowie otrzymali od Korony wyraźny mandat przeprowadzenia projektu w każdym razie. Friedberg odrzucił zarówno system pluralny jak system opaty na podstawie stanowo - zawodowej i przedstawił oczom konserwatystów fatalne konsekwencje, gdyby reforma upadła. W ramach ustawy jest coprawda rząd, jak zaznaczył p. Friedberg, gotowym do ustępstw. Wyraża się tu możliwość pewnego kompromisu, za którym oświadczyli by się może wolnokonserwatyści, nar. liberalowie i Centrum.

Ze mówca polski, poseł Dr. Zygmunt Seyda, w zdecydowanej formie oświadczył się za demokratyzacją prawa wyborczego, to rozumie się samo przez się. Mowa jego była wielkim porachunkiem z dotychczasowym systemem antypolskim Prus i z tymi, którzy chcą go podtrzymać. Ponieważ tłumaczenie według stenogramu doszło nas bardzo późno, ograniczamy się narazie do tych krótkich uwag.

Berlin, 6. grudnia.

Przy stole rządowym Dr. Friedberg, Drews, Hergt.

Marszałek Dr. hr. Schwerin Löwitz zagaił posiedzenie o godz. 12.

Toczą się dalsza dyskusja nad przedłożeniami, dotyczącymi reformy prawa wyborczego.

Pos. Dr. Lohmann (nar. lib.) Z przyjazną czujnością śledzić będziemy czynność prezidenta ministrów pruskich i uzależnimy od tego stanowisko nasze. Nie mogę teraz jeszcze nie powiedzieć o stanowisku mojej frakcji względem przedłożenia (słuchajcie, słuchajcie!). Gdybym mógł, nie chciałbym może tego czynić. Dawniej nadzwyczaj silnie podkreślaliśmy potrzebę reformy pruskiego prawa wyborczego. W latach 1904—1913 stawiliśmy ośm wniosków domagających się bardzo silnej zmiany. Dawniej w szeregach partii naszych nie mieliśmy pewnie nikogo, który pragnąłby równości prawa wyborczego. Teraz część zają-

muje przewyżniające stanowisko. (Okrzyki i słuchajcie, słuchajcie!). Lecz i ta część przyjaciół moich nie żyje sobie, aby inteligentnie i mienne obywatelstwo, będące przedstawicielem naszej tradycji kulturalnej, zostało zdławione przez masę. (Słuchajcie, słuchajcie.) Na czym to ubezpieczenie się polegać ma, pokażą nasze obrady w komisji. Przeważna część mojej frakcji ma bardzo wielkie wątpliwości. Jeśli w Prusach, największym państwie związkowym, otrzymamy równe prawo wyborcze, to i inne państwa związkowe zaprowadzą je a to może stać się rzeczą budzącą bardzo wielkie wątpliwości. W Saksonii podczas ostatnich wyborów do Parlamentu oddano przeszło 50 proc. głosów socjalno-demokratycznym. Także w kilku innych mniejszych państwach związkowych mamy większość socjalno-demokratyczną. Prawdą się należy, czy istotnie moglibyśmy pracować w tak złożonym Sejmie. Dochodzi oddziaływanie na gminy. Rząd chce użyć wszelkich środków celem przeprowadzenia równości prawa wyborczego, lecz my możemy z rządem pertraktować o sprawach proporcjonalnego prawa wyborczego i zaprowadzenia obowiązku wyborczego.

Pos. Ströbel (niezawisł. socj.) Prusy demokratyczne, roztropne nie doprowadziłyby do tak okropnej wojny. Usunąć trzeba system pruski. Słuszną jest rzeczą, że ciężka powaga chwili w lipcu dała nam to przedłożenie. Panowie mówicie, że wkrótce należy niedługo kraju. Lecz wy Panowie (na prawicy) i niedołężność rządu doprowadziliście kraj do tej niedoli.

Marszałek: Nie znoję, aby wyrażano się w ten sposób obrażając uczucia narodowe. Powołuję pana do porządku. (Okłaski.)

Pos. Ströbel (dalej mówiąc): Dla równości prawa wyborczego równość okręgów wyborczych powinna być pierwszym założeniem. Lecz Centrum chce podtrzymać tę nierówność. Jeśli wojna zbrodnicza dalej jako zdobywcza wojna toczyć się będzie, do czego się panowie tego, czego oczekiwała się Rosja. (Wielki niepokój na prawicy.) Zagranica ma prawo domagać się od Niemiec demokratycznych gwarancji pokojowych. (Burliwy protest na prawicy.) Ludowi niemieckiemu przyznać trzeba w końcu przysługujące mu prawa, nie może on dłużej pozostać pariasem ludzkości.

Marszałek przerwał obradowanie, aby podać do wiadomości najnowsze doniesienie sztabu generalnego, które przyjęło ponownie, burzliwymi okłaskami.

Wiceprezydent gabinetu Dr. Friedberg: Roztrząsanie polityki zagranicznej w chwili obecnej nie jest wskazane. Poseł Ströbel należy do tych polityków, którzy zagranicę wystawiają nieograniczony paszport do ataków na Niemcy. Nasze sprawy wewnętrzne - polityczne zagranicę nie nie obchodzi, zagranicą i obecny rząd rosyjski niechaj się zadowoli naszym oświadczeniem, że się do ich wewnętrznych spraw mieszać nie chcemy (potakiwanie). Poseł Ströbel uważa demokrację za uniwersalne lekarstwo. Dla tego nigdy go nie przekonam o doniosłości tego, że wybitne kół naszego narodu, odgrywające w kulturze naszej szczególną rolę nie mogą zależeć od powszechnych wyborów i dla tego trzeba im przyznać pewien wpływ na ustawodawstwo i na administrację. Gdybyśmy poszli za wskazaniem Dr. Pachnickiego, który również powoływał o racji bytu Izby panów, narazilibyśmy na szwank całe to przedłożenie. Naród niemiecki nie składa się z pariasów lecz w całej pełni jest narodem wolnym, nie mającym wprawdzie rządów parlamentarnych, ale wolną konstytucję, niezależnych sędziów i jedynę w świecie sądownictwo administracyjne. Niema celu zajmować się prorocztwami posła Ströbla o możliwości rewolucji, nie mógł bym też czynić to, zachować umiarkowania, zaleconego nam przez marszałka. (Wesołość.) W sprawie wyborczej pragnę uniknąć wszystkiego co mogłoby przeciwnikom dokuczyć, ale nie chcę też nazywać opinii przeciwej ogólnymi frazesami. Wywody ministra spraw wewnętrznych były tak gruntownie omówione, że są o nich pana Heydebranda naprawdę nie da się utrzymać. Spodziewałem się, że p. Heydebrand przedstawi nam niezgłębione źródło argumentów przeciw reformie wyborczej. (Poseł Heydebrand: to jeszcze nastąpi.) Tem więcej mnie to zacieka. (Wesołość.) Niezawisłymi konserwatywni mężowie, nie tylko ks. Bismarck, ale i von Brandenburg, Herman Wagener Herfurth, profesor Labandt przekładali powszechnie i równe prawo wyborcze nad każde inne, tak jak dzisiaj nie jeden konserwatysta ufa więcej sile pociągającej swoich idei niż przywilejom wyborczym. I tak, milej mi będzie przynależać do wielkiej partii ludowej, która głęboko w ludzie zapuściła swoje korzenie. Ja również miałem niejedną wątpliwość, ale podkreślałem zawsze, że stopniowane prawo wyborcze da się utrzymać tylko dopóki dopóty przy nim trwać będzie rząd. Skoro tu-

znana nastąpi, to szczególnie partje liberalne nie mogą pozostać za tem, czego chce Korona.

Jeżeli używam wszystkich sił, celem przeprowadzenia tych projektów, to czynię to dla tego, że istnieje orędzie królewskie z lipca, że rozumiem głębokie jego motywy, a nakłanianie mnie też do tego całe położenie polityczne, które dopiero teraz zrozumiałem. (Słuchajcie, słuchajcie!) Uroczysta forma orędzia królewskiego jest dowodem, że nie chodzi tutaj tylko o propozycję, którą Sejm może przyjąć albo odrzucić, lecz że Korona i jej konstytucyjni doradcy rzuca na szalę wszelkie środki konstytucyjne, celem ziszczenia obietnicy królewskiej. Pan v. Heydebrand powiedział, że jeżeli orędzie jest wypływem woli Korony ma ono szczególne znaczenie dla konserwatystów. Taka jest rzeczywistość wola Korony. Przywiązanie do Korony zakorzeni się tem głębiej w sercach narodu skoro szerokie masy przekonają się, że właśnie Korona pragnie im przyznać daleko idące prawa. Gdyby projekt ten upadł, mam obawę o wszystkie partje obywatelskie. A na koniec partje głosujące powinny pamiętać nie tylko o znaczeniu w tej Izbie. Wielka polityka narodowych zagadnień ma dziś miejsce w Parlamencie zrodzonej z innego prawa wyborczego. Jeżeli partje obywatelskie odrzucą tutaj reformę wyborczą, to wróciłyby do Parlamentu ze złamaną kością pacierzową. Kiedyś przeciw odgryzają się dzwony pokojowe, Parlamenty zostaną rozwiązane i zabrzmi hasło: dalej do pracy. Byłoby wówczas wielkim nieszczęściem gdyby partje obywatelskie nie wróciły do Parlamentu, przynajmniej w dotychczasowej liczbie. Mówię to, jako człowiek, któremu interesy ojczyzny leżą na sercu i który pragnie przeszkodzić temu, aby zastępstwo narodu w Parlamentach dostało się w ręce najradzykalniejszej. Badajcie panowie przedłożenie jaknajsumniej, nam nie brakuje woli do porozumienia. (Żywe okłaski na lewicy.)

Pos. bar. Zedlitz (wolnokon.): Gdybyśmy mieli ustawę wyborczą na czas wojny, można by wysuwać argumenty etyczne o równouprawnieniu. Lecz idzie o ustawę wyborczą trwałą. Wtedy nie można uwzględnić tylko czynów podczas wojny, lecz ogólne czynności każdej jednostki dla państwa. Rozważmy sobie, czy skonstruować nie można prawa pluralnego, odpowiadającego większym świadczeniom pewnych kół wyborców.

Z kolei zabrał głos

poseł Dr. Zygmunt Seyda:

M. P. Stanowisko moich przyjaciół politycznych do przedłożonych nam projektów wynika z naszego zachowania się w dotychczasowej walce o zaprowadzenie nowego prawa wyborczego. Zawsze żądaliśmy, aby każdy obywatel państwa miał równe prawo, oraz możliwość wyrażania swych przekonań swobodnie i niezależnie od wszelkiego wpływu.

Cel ten da się osiągnąć tylko przez zaprowadzenie ustawy, gwarantującej równe, tajne i bezpośrednie głosowanie. Temu naszemu stanowisku dawałimy wyraz w mowach i w głosowaniach oraz w złożonych wnioskach tak w tej Izbie jak i w Parlamencie. W przeciwnieństwie do innych partji pod tym względem nie wdawałimy się w żadne kompromisy, a szczególnie też głosowaliśmy przeciwko projektowi wyborczemu z 1910 r. ponieważ projekt ten nie gwarantował równości i niewymuszonego wyboru. Projekty teraz nam przedłożone zawierają naszym zdaniem najważniejsze gwarancje wolnego i niewymuszonego wykonywania prawa wyborczego i dają na ogół podstawę do tego, aby prawdziwa wola wyborców w wyniku wyborów doznała należytego odzwierciedlenia. Z tej przyczyny projekt w zasadzie witamy sympatycznie i dajemy tylko wyraz naszemu ubolewaniu, że królewski rząd już dawniej nie zdobył się na wniesienie podobnych projektów.

Nie możemy się zgodzić z zapatrywaniem rządu, że dopiero wypadki wojenne usprawiedliwiły ten akt zaufania do narodu. Wskatek tego także efekt polityczny i moralny, który mógł być osiągnięty przez uchwalenie takiej ustawy już w roku 1910, obecnie musi być o wiele mniejszy. Nie wolno przecież zapoznać, że dotychczasowe odporne stanowisko większości Sejmu wobec tej sprawy pierwszorzędnej w wewnętrznej polityce Prus znacznie przyczyniło się do tego, iż utrwalona została opinia państwa pruskiego jako państwa reakcyjnego i niezdolnego do rozwoju demokratycznego. Po oświadczeniach zastępców partji centrowej i narodowo - liberalnej trzeba się niestety obawiać, że przeprowadzenie równości prawa wyborczego napotka na wiele większych trudności niż się tego należało spodziewać. Żywnym jednak nadzieję, że rząd królewski pod swym nowym kierownikiem będzie miał dosyć siły i energii, aby te trudności pokonać.

Głównym punktem spornym jest bezwzględna równość prawa wyborczego. W

gruncie rzeczy odczuwają także jej przeciwnicy, jak jaskrawa sprzecznością do strasznych przebiegów tej wojny, a przede wszystkim do ogromnych przewrotów w zapatrywaniach powszechnych, wywołanych przez tę wojnę, byłoby utrzymanie prawa wyborczego stopniowanego według znamion podatkowych. Nie sprawiedliwość i samowola trójklasowego prawa wyborczego oraz każdego innego prawa nie polegającego na równości, objawiały by się po tej wojnie jeszcze daleko jaskrawiej. Jak tu już wywodził dzisiaj zastępca prezesa ministrów, najlepsi mężowie w tej wojnie stracili swoją egzystencję, swoje mienie i swą siłę podatkową zupełnie lub częściowo. Z drugiej strony wiele osób podczas wojny skupiło wielkie majątki, nieraz drogą nieuczciwej, wskutek pomyślnych koniunktur. Według trójklasowego systemu wyborczego prawa pierwszej kategorii zostałyby ściśnione, gdy tymczasem prawa drugiej doznałyby jeszcze powiększenia. Ani jedna z propozycji, używających sztucznie wyrównać tę niesprawiedliwość nie daje nam zadawalającego rozwiązania. Tylko zaprowadzenie nieograniczonego prawa wyborczego może zdaniem naszym wymierzyć zupełną sprawiedliwość.

Sądząc, że mogę wyrzec się przytaczania dalszych argumentów dla konieczności zaprowadzenia równości bezpośredniego tajnego i powszechnego prawa wyborczego. Stanowisko naszej frakcji tem łatwiej da się zrozumieć, że niedozwolone wpływanie na ludność naszej przez czynniki rządowe i pracodawców stało się niejako typowym i doprowadziło do tego, że w Poznaniu 29 proc. wyborców a w Prusach Królewskich 32 proc. wystrzymuje się od głosowania. Ażkożkolwiek przedłożone nam projekty na ogół odpowiadają naszym zapatrywaniom, musimy jednak wnieść protest przeciwko zawarciu w paragrafie pierwszym projektu o ustawie wyborczej ograniczeniom powszechnego prawa wyborczego. Liczba wyborców przez zawód lub zajęcie swo- zmuszonych do zmiany swego miejsca zamieszkania, wskutek nowoczesnego rozwoju gospodarczego i techniki komunikacyjnej jest nader wielka, a ludzi tych nie można przecież uważać jako nie mających stałej siedziby. Odbierać tym ludziom prawo wyborcze dla tego, że w ostatnim roku przed wyborami zmienili miejsce pobytu wydaje nam się niesprawiedliwością. (Bardzo słusznie — u pol.) Powoływanie się na prawo wyborcze gminne nie jest na miejscu, ponieważ stosunek obywatela do gminy spoczywa na zupełnie innych podstawach niż stosunek do państwa. Wprost niezrozumiałym jest dla nas przepis, że w gminach podzielonych na kilka okręgów wyborczych, korzystanie z prawa wyborczego uzależnionem ma być od jednorocznego pobytu w okręgu wyborczym. Naszym zdaniem ograniczenia te znoszą rozszerzenie prawa wyborczego mające nastąpić przez zaprowadzenie jego równości, szczególnie dotyczy to ludność robotniczą. Nakoniec nie możemy się także pogodzić z treścią paragrafu 17 ustępu 2 projektu. Niełatwawia paragraf ten spornej kwestji czy Izba poselska na wypadek gdy zarząd wyborczy obiektywnie sfałszuje wynik wyborów, uprawniona jest jedynie do unieważnienia wyborów, lecz także do proklamowania posłem kandydata przeciwnego. Tego prawa musimy żądać dla Izby poselskiej po doświadczeniach zrobionych przez nas podczas ostatnich wyborów w okręgu świeckim.

Przypominam tutaj unieważnienie głosów wyborczych oddanych na naszego kolegę Sas-Jaworskiego dla tego, ponieważ na kartkach wypisane było jego nazwisko z dwoma „s“ zamiast z jednym „s“ i to z tym skutkiem, że w tym wypadku jawnie i świadomie sfałszowano wynik wyborów i ogłoszono jego przeciwnika posłem. Oddajemy się jednak nadziei, że ganiłone te przez nas punkty projektu w komisji doznają pożądanej zmiany tak, że będziemy mogli wobec tego projektu zająć inne stanowisko niż wobec przedłożenia z 1910 roku. Projekt o składzie Izby panów naszym zdaniem w porównaniu do obecnego stanu rzeczy stanowi postępek. Chciałbym jednak już dziś podkreślić następujący punkt: Nie widzimy w paragrafie 5. tego projektu możliwości powoływania zastępców zorganizowanych robotników. Wszystkie inne ważne zawody, jako rolnictwo, handel, przemysł i rzemiosło zostały uwzględnione. Stan robotniczy wkluczono. Nie wystarcza możliwość powoływania zastępców robotników na mocy paragrafu 6. z najwyższego zaufania Korony, gdyż droga ta otwarta jest także dla innych stanów. Nasze stanowisko do projektu o zmianie artykułów 62 i 99 konstytucji uzależniamy od obrad komisji.

Uzasadnienie projektów rządowych zawiera ocenę działalności Sejmu, z którą tylko z pewnymi ograniczeniami możemy się zgodzić. Nie zapominajmy znaczenia działalności Izby poselskiej w różnych dziedzinach ustawodawstwa i kontroli administracji. Jednakże większość tej Izby i Izby panów równocześnie przez długie lata w fałszywie zrozumianym in-

teraz państwowym i z samowolą nieograniczoną skrupuły uchwalała przeciwko nam ustawy wyjątkowe, które nie będą stanowiły chlubnej stronicy w dziejach tych Izb, lecz które głównie przyczyniły się do tego, że ta na podstawie trójkласowego prawa wyborczego obierana Izba poselska i Izba panów uważane są za ostoję wsteczności i pogwałcenia narodowych mniejszości. Jakże skutki to miało w tej wojnie światowej i jakie trudności wywołuje szczególnie przy uregulowaniu stosunków w Królestwie Polskim, mogliście się panowie dostatecznie przekonać. Co do sprawy polskiej, poseł Heydebrand wywołał tu wczoraj rzecz, na którą choć pokrótce muszę odpowiedzieć, aczkolwiek nie miałem zamiaru przy tej sposobności rozstrząsać spraw polskiej. P. Heydebrand oświadczył: „Bezwarunkowe ubezpieczenie granic wschodnich musi pozostać w niemieckich rękach, nie możemy go powierzyć obcym narodom.“ Ponieważ p. Heydebrand ma na myśli ubezpieczenie granic Niemiec przeciwko Rosji, żąda widocznie w imieniu partii konserwatywnej zupełnego ubezwłasnowolnienia Króla Polskiego pod względem wojskowym. Pragnie on więc państwo polskie pozbawić najważniejszego atrybutu jego państwowości państwowej i samodzielnosci. Wobec tego uważamy za swój obowiązek przytoczyć z naciskiem oświadczenie zdane przez prezesa ministrów dn. 29. listopada b. r. w Parlamencie, które brzmi: „Co dotyczy krajów ongi podległych berlińskiemu traktatowi, to państwo polskie ma prawo tych narodów do stanowienia o sobie. Mam nadzieję, że nadadzą one sobie takie ukształtowanie, które odpowiadać będzie ich stosunkom i kierunkowi ich kultury.“

Mój Panowie! Przypuszczam muszę, że pan Heydebrand zdaje sobie jasno sprawę z tego. Nie uzasadnionej nieufności polityka rządu Rzeszy wznieść musza takie uwagi jak jego wczorajsze. Dalej p. Heydebrand dał wyraz swojemu zaniepokojeniu, jaki wpływ wywiera stosunki polityczne na wschodzie na stosunki wewnętrzne pruskie. Zdaniem p. H. doniosłość tego wpływu może zagrażać bezpieczeństwu państwa pruskiego. P. H. jako mądry i doświadczony polityk oczywiście uważał za celowe wyrażać się ostrożnie w tej chwili. Co jednak aby użył wczorajszych słów pana H. o mowie ministra spraw wewnętrznych, znacząca w rzeczywistości te frazesy, wiadomym nam już jest z licznych rozpraw tej Izby. Zagrażaniem bezpieczeństwu państwa pruskiego uzasadniać nie może przeciw wszystkim ustawom wyjątkowym.

Inny politycy bardzo żelazni do pana H. wypowiedzieli się o wiele jaśniej. Towarzystwo dla krajów wschodnich w czwartym roku wojny uważało za swój obowiązek doreczyc tej Izbie memoriał, z którego przytocze tu następujące zdania: „Gdyby państwo zaniechało zarządzeń popierających niemieckie, czego należało się spodziewać po zaprowadzeniu powszechnego prawa wyborczego, przywiązana do ziemi ludność niemiecka prowincji poznańskiej musi się obawiać że jej prowincję spotka ten sam los co Czechy. Ten kraj ongi niemiecki, w mniej niż 50 latach został pozbawiony swego niemieckiego charakteru ponieważ interes gospodarczy poszczególnego Niemca sprzecywnie jest nie raz z jego interesem narodowym. Dla tego zachodzi obawa, że lepsza część Niemców Poznańskich opuści, skoro państwo zacznie zaniedbywać niemieckie prowincje poznańskiej i że pozostający Niemcy przez falę polską zostaną pozbawieni poczucia niemieckiego. Z tej przyczyny przywiązana do ziemi ludność niemiecka w Poznańskim żąda, aby zarządzenia popierające niemieckie, nie tylko pozostały w sile, lecz żeby je kontynuowano i rozszerzano (Sluchajcie, słuchajcie u pol.). Polityka osadnicza zapoczątkowana przez Bismarcka nie powinna ustać. Prawo pierwokupu musi być wykonywane względem każdego polaka kupującego. (Okrzyki u polaków). Także § 13 b. ustawy osadniczej musi nadal obowiązywać, a broni takiej, jak ustawa o wywłaszczeniu nie wolno sobie pozwolić wytrącić bez potrzeby z rąk, lecz zachować ją na późniejsze czasy. Dalej memoriał powiada: tak samo fatalne byłoby ustępstwa w sprawie szkolnej. Ustępstwo to rozpoczęłoby się od nauki religii. Do tego potrzebni byłiby po polsku mówiący nauczyciele. Ta potrzeba wywołałaby z czasem polskie seminarja, a gdy liczba polskich nauczycieli będzie dostateczna, nastąpi z natury rzecz rozbudowanie polskiej szkoły. Skutkiem tego byłoby polszenie całych gmin, jak się to stało z bamiarami. Lepiej byłoby, gdyby polska nauka religii ze szkoły zupełnie usunęto i oddano księżom, którzy już dzisiaj przygotowują dzieci do komunji przez 4 i 5 lat zamiast przez 2 lata w języku polskim. Na koniec memoriał żąda, aby w dzielnicach polskich język niemiecki był i pozostał naukowym.“ Język niemiecki u innych narodów straci na powagę, jeżeli państwo niemieckie samo go zaniedbuje, nie będzie się troszczyło o jego rozkrzewienie. Dla tego z władzami wolno się posługiwać tylko językiem niemieckim a sadw np. nie powinny już więcej utrzymywać tłumaczy. (Sluchajcie, słuchajcie — u polaków). Księgi kupieckie i księgi utrzymywane w języku niemieckim, nie mają mieć przed sądami siły dowodowej. Wszystko to łatwiej da się utrzymać i przeprowadzić, jeżeli w Poznańskim i Prusach zachodnich nie zostanie zaprowadzone powszechne i równe prawo wyborcze, co dalaoby się skutecznie w stosunku do tych różnorodnych dzielnic.“

Wywody te są wprost dziwaczne w chwili, gdy najwyższy urzędnik Rzeszy dla Królestwa Polskiego proklamuje prawo samookreślenia narodów. Wydają one także Niemcom zamieszkałym polskie dzielnice świadectwo, które na twarz każdego uczciwego Niemca musi wywołać rumieniec wstydu. Nie byłbym sobie zadowolony, jeżeli państwo niemieckie samo go zaniedbuje, nie będzie się troszczyło o jego rozkrzewienie. Dla tego z władzami wolno się posługiwać tylko językiem niemieckim a sadw np. nie powinny już więcej utrzymywać tłumaczy. (Sluchajcie, słuchajcie — u polaków). Księgi kupieckie i księgi utrzymywane w języku niemieckim, nie mają mieć przed sądami siły dowodowej. Wszystko to łatwiej da się utrzymać i przeprowadzić, jeżeli w Poznańskim i Prusach zachodnich nie zostanie zaprowadzone powszechne i równe prawo wyborcze, co dalaoby się skutecznie w stosunku do tych różnorodnych dzielnic.“

Wywody te są wprost dziwaczne w chwili, gdy najwyższy urzędnik Rzeszy dla Królestwa Polskiego proklamuje prawo samookreślenia narodów. Wydają one także Niemcom zamieszkałym polskie dzielnice świadectwo, które na twarz każdego uczciwego Niemca musi wywołać rumieniec wstydu. Nie byłbym sobie zadowolony, jeżeli państwo niemieckie samo go zaniedbuje, nie będzie się troszczyło o jego rozkrzewienie. Dla tego z władzami wolno się posługiwać tylko językiem niemieckim a sadw np. nie powinny już więcej utrzymywać tłumaczy. (Sluchajcie, słuchajcie — u polaków). Księgi kupieckie i księgi utrzymywane w języku niemieckim, nie mają mieć przed sądami siły dowodowej. Wszystko to łatwiej da się utrzymać i przeprowadzić, jeżeli w Poznańskim i Prusach zachodnich nie zostanie zaprowadzone powszechne i równe prawo wyborcze, co dalaoby się skutecznie w stosunku do tych różnorodnych dzielnic.“

Wywody te są wprost dziwaczne w chwili, gdy najwyższy urzędnik Rzeszy dla Królestwa Polskiego proklamuje prawo samookreślenia narodów. Wydają one także Niemcom zamieszkałym polskie dzielnice świadectwo, które na twarz każdego uczciwego Niemca musi wywołać rumieniec wstydu. Nie byłbym sobie zadowolony, jeżeli państwo niemieckie samo go zaniedbuje, nie będzie się troszczyło o jego rozkrzewienie. Dla tego z władzami wolno się posługiwać tylko językiem niemieckim a sadw np. nie powinny już więcej utrzymywać tłumaczy. (Sluchajcie, słuchajcie — u polaków). Księgi kupieckie i księgi utrzymywane w języku niemieckim, nie mają mieć przed sądami siły dowodowej. Wszystko to łatwiej da się utrzymać i przeprowadzić, jeżeli w Poznańskim i Prusach zachodnich nie zostanie zaprowadzone powszechne i równe prawo wyborcze, co dalaoby się skutecznie w stosunku do tych różnorodnych dzielnic.“

Wywody te są wprost dziwaczne w chwili, gdy najwyższy urzędnik Rzeszy dla Królestwa Polskiego proklamuje prawo samookreślenia narodów. Wydają one także Niemcom zamieszkałym polskie dzielnice świadectwo, które na twarz każdego uczciwego Niemca musi wywołać rumieniec wstydu. Nie byłbym sobie zadowolony, jeżeli państwo niemieckie samo go zaniedbuje, nie będzie się troszczyło o jego rozkrzewienie. Dla tego z władzami wolno się posługiwać tylko językiem niemieckim a sadw np. nie powinny już więcej utrzymywać tłumaczy. (Sluchajcie, słuchajcie — u polaków). Księgi kupieckie i księgi utrzymywane w języku niemieckim, nie mają mieć przed sądami siły dowodowej. Wszystko to łatwiej da się utrzymać i przeprowadzić, jeżeli w Poznańskim i Prusach zachodnich nie zostanie zaprowadzone powszechne i równe prawo wyborcze, co dalaoby się skutecznie w stosunku do tych różnorodnych dzielnic.“

zet oraz przetrzeźwił wielką swobodę w dziedzinie zebrań i stowarzyszeń. P. prezes ministrów przedłożył teraz Sejmowi projekt ustawy przewidujący rozwiązanie sprawy reformy wyborczej na sprawiedliwej podstawie a minister spraw wewn. oświadczył, że wszystkie części narodu mają być powołane do współpracy w państwie na równych prawach. Co do tego programu nowego rzędu w polityce wewnętrznej życzy sobie tylko, aby rząd królewski względnie kanclerz Rzeszy byli w stanie naprawę go uczynić. Naszem zdaniem z tym duchem polityki wewnętrznej w wspomnianych dziedzinach nie daloby się pogodzić ziszczenia pragnień pana Heydebranda i jego popleczników. (Brawo u polaków).

Po mowie posła Sevdya odroczone obrady do piątku godziny 11. przed południem.

Rozejm — nie pokój.

Londyn, 6. XII. (WTB.) »Daily Mail« donosi z Piotrogradu pod datą 4. XII: Delegacje dla zawarcia rozejmu postanowiły omawiać jedynie sprawy zawieszenia broni, a rokowania pokojowe pozostawia konferencja europejskiej.

Rosyjscy przedstawiciele dyplomatyczni przeciw bolszewikom.

Kopenhaga, 6. XII. (WTB.) Tutejszy pełnomocnik rosyjski wręczył rządowi duńskiemu w dniu 3. grudnia protest przeciw ogłoszeniu tajnych traktatów przez bolszewików oraz przeciw ich zabiegom około pokoju odrębnego. Podobne protesty doręczyli przedstawiciele rosyjscy w Londynie, Paryżu, Rzymie, Kijowie i Hadze.

Manifestacje w Piotrogradzie.

Berno, 6. XII. (WTB.) Rosyjski współpracownik »Bundu« donosi, że pisma piotrogradzkie donoszą o wielkich manifestacjach, które z okazji zanawiedzanym rokowań rozejmowych urządzono w Piotrogradzie. Według piotrogradzkiego »Dnia« ma Prospekt Newski w Piotrogradzie zamieniony zostać na Prospekt Pokoju.

Trócki głosi walkę z burżuazją.

Amsterdam, 5. XII. (WTB.) Biuro Rentera donosi z Piotrogradu pod datą 1. XII: Trócki zapowiedział, że pozwoli powracać z frontu żołnierzom zatrzymać broń celem obrony ich interesów klasowych przed burżuazją.

Utworzenie niezależnej Estonii.

Kopenhaga, 6. XII. (WTB.) »Berlingske Tidende« donosi z Haparandy: Sejm estoński postanowił zwołać ustawodawcze zebranie narodowe, mające powziąć rezolucję w sprawie utworzenia niezależnego państwa estońskiego. Równocześnie postanowił Sejm, że najwyższa władza spocznęła w jego ręku. Wzwał on odezwę do wszystkich żołnierzy estończyków przystawiając poważne położenie kraju i wzywając ich, aby wracali do kraju i oddali się do rozporządzenia ojczyzny.

Rosyjski komendant w Tornea miał w poniedziałek wieczorem zatarg z kilku rosyjskimi komisarzami i członkami garnizonu. Ponieważ komendant na żądania ich zgodzić się nie chciał, stawał się zatarg coraz poważniejszy. Pewien żołnierz podczas sporu oświadczył, że komendant nie doczeka się wtorku. Komendant odpowiedział, że stojąc wobec wroga trzyna raz był rannym, lecz nie chce zginać z ręki ziomków. Wyjął potem rewolwer i zastrzelił się.

Wiadomości wojenne.

Niemieckie doniesienie wieczorne.

Berlin, 6. XII. wiecz. (WTB.) Na południe zachód od Cambrai oczyszczono Maroing z nieprzyjaciela. Z innych frontów dotąd nie nowego.

Narady z kanclerzem.

Berlin, 6. XII. (WTB.) Celem narad z kanclerzem przybyli do Berlina marszałek Hindenburg i pierwszy kwaterymistrz gen. Ludendorff.

Komunikat austriacki.

Wiedeń, 6. XII. (WTB.) Wschodnia wiadomość wojny: Między Rosją a sprzymierzeńcami zawarto wczoraj 10. dniowe zawieszenie broni. Rozpoczyna ono się dla wszystkich frontów rosyjskich w dniu 7. grudnia o godz. 12. w południe. Rokowania rozejmowe trwają. Włoska wiadomość wojny: Nieprzyjacieli poniosł na płaskowzgórzu Siedmiu Gmin ciężką klęskę. Dn. 4. grudnia rano ruszyły po polu przegotowaniu artyleryjskim, w którym brały udział także baterie niemieckie, wojska marszałka Conrada do ataku na pozycje górę Mehta. W olbrzymiej wysokości założone, bogato wyposażone urządzenia obronne popierały prowadzoną z całą zaciętością obronę. Wysoki śnieg i silny mroz utrudniały postępy. Lecz staranne przygotowanie ataku, waleczność pochodzących z wszystkich części Austrii bojowników zdołały wziąć górę nad wszelkimi przeciwdziałaniami. Przedwczoraj rano wzięto Monte Baderleche i Monte Tondarcar, w południe stat pulk strzelców cesarskich nr. 3. na Monte Miela. Pod wieczór runął przed naszym atakiem flankowym opór włoski na Monte Meletta. Dążąc od Valsugna posiłki nieprzyjaciela dostały się z boku w ogień baterji, stojących na wschód od Erenty. W wczorajszych godzinach porannych stracił nieprzyjaciół na zaciętych walkach Monte Come i pozycje na tyłach pod Foza. O godz. 2. po poł. złożyła broń od 24. godzin zupełnie osaczona, waleczna załoga włoska na Monte Castelli.

Gomferlo. Cały teren na północ od wąwozu Frenzela znajduje się w naszych rękach. Odrębnie ciężkich ofiar krwawych stracił wójs w dwóch tych dniach przeszło 11 tys. ludzi w jeńcach i przeszło 60 dział. Straty nasze są małe dzięki zrzuceniu taktyce naszej. Pod Jensen, gdzie od tygodni stojmy na zachodnim brzegu Piawy dn. 4. XII. pulk piechoty nr. 73 wpróbowany świetnie na wszystkich terenach wojny, zwycięsko opierał się kilka godzin trwającym atakom sił przeważających.

Szef sztabu generalnego.

Ameryka wypowiada wojnę Austro-Węgrom.

Waszyngton, 5. XII. (WTB.) Wydział dla spraw zagranicznych oświadczył się za wypowiedzeniem wojny Austro-Węgrom.

Komunikat francuski.

Paryż, 6. XII. (WTB.) Sprawozdanie środowe wieczorne: Walka działowa była przez krótki czas ożywiona w okolicach Craonne, trwa w odcinku pod Moronvillers i była silna na froncie pod Beaumont. Przy Leses fos na południe od Juvincourt usiłował nieprzyjaciół napisać zniechęca na małe posterunki nasze, lecz bez powodzenia. Z reszty frontu nie nowego.

W nocz ubiegłej latawce nieprzyjacielskie obrzuciły Dunkierkę bombami; zabito 2 osoby cywilne.

Sprawozdanie belgijskie: Silny ruch artylerji. W nocz z 4. na 5. grudnia latawce nieprzyjacielskie obrzuciły bombami Fournes i Dunkierkę.

Ożywiony ruch w powietrzu. Armja wschodnia: Ograniczona działalność bojowa na całym froncie. W okolicy, Bitolii spadły silne śniegi. Na jeziorze Prespa odpedzono ogniem czołną nieprzyjacielskie, usiłujące zbliżyć się do brzegu.

Francuski telegram o tajnych dokumentach.

Berlin, 6. XII. (WTB.) »Norddeutsche Allgemeine Zeitung« pisze m. i.: Telegram iskrowy z dnia 30. listopada wysłany z Lugdunu zajmuje się postawą Niemiec wobec ogłoszenia tajnych dokumentów. Utrzymuje on, że prasa nasza za pomocą tych dokumentów pragnie wzbudzić wielką sensację. Jest to atak daremny, gdyż dokumenty te nie kompromitują Francji. Tak więc wyjaśnia się że gazety niemieckie nie mogą ukryć swojego rozczarowania. Gazecie »Journal de Geneve« w łączności z tem przypisuje się następujące oświadczenie: »Nie jest jeszcze rzeczą stwierdzoną, czy Niemcy zadowolą się ogłoszeniem dotąd dokumentami?« Co dotyczy oznaczenia granic Niemiec pokonanych, francuski telegram iskrowy głosi, że umowy między Rosją a Francją polegają na zasadzie bezinteresowności wzajemnej.

Rosja pozostawiła Francji do woli według swego upodobania oznaczyć zachodnią granicę Rzeszy niemieckiej pod zastrzeżeniem, że także ona będzie mogła swoje własne granice względem Niemiec uregulować według swoich potrzeb. W zasadzie rozwiązanie to było także bardzo naturalnem, ponieważ sprzymierzeni walczą dla równowagi europejskiej. Tymczasem ani Rosja ani Francja nie przetrzeźwiała sobie wzajemnie niemieckich obszarów. Zobowiązali się tylko, nie przeszkadzać sobie, co jest wielką różnicą.

Francuski telegram iskrowy mniej świadczy o tem, że Niemcy zostali rozczarowani, niż o pewnej uldze serdecznej, że dokumenty w Rosji ogłoszone nie zawierają naigorszych rzeczy z tego co znajduje się w tajnych szafach czworopozumienia. Stąd lekkie westchnienie neutralnego pisma »Journal de Geneve«, że wiadomo czy jeszcze coś więcej zostanie opublikowanym.

Pozatem zdaje się nam, że francuzi jeśli nie skompromitowali się już przez dokumenty tajne, to osiągli to w pełnej mierze przez swój telegram iskrowy — nie wskutek zarozumiałości, z jaką mimo świetnego dla nas wszędzie położenia wojennego śmia mówić o Niemcach pokonanych, lecz przede wszystkim przez oddziałujące w szczególności czynny sposób przyszanę się do polityki brutalnej, w każdym razie do rozhoju nie wznoszącego na obce prawo. Rosja oswoiła się od wznawców tej polityki gwałcielskiej. I Francja to kiedyś uczyni. Chodzi o decyzję, czy wreszcie albo zapóźno zdołabie się na to postanowienie.

Wystąpienie rządu francuskiego przeciw Humbertowi.

Paryż, 5. 12. (WTB.) Agencja Havasa donosi: Rząd zażąda jutro od Senatu pełnomocnictwa do wystąpienia przeciw Humbertowi.

Komunikat bułgarski.

Sofja, 5. XII. (WTB.) Front macedoński: Na całym froncie średni ogień działowy, nieco bardziej ożywiony w niektórych miejscach między Wardarem a jeziorem Doiran. Na zachód od jeziora Ochrida oddziałiliśmy nieprzyjacielski oddział wywiadowczy. Posiłki nieprzyjacielskie, usiłujące się zbliżyć do linii naszych na północ zachód od jeziora Doiran zatrzymaliśmy ogniem. W dolinie Strumy, w pobliżu wsi Skumbi, rozproszyła artylerja nasza kompanie nieprzyjacielską. Na froncie Dobrudży spokój.

Zbliżenie amerykańsko-hispańskie.

Berno, 6. XII. (WTB.) »Temps« donosi z Madrytu: Dyplomatyczna misja specjalna Stanów Zjednoczonych przybyła do La Coruna; misja ta ma charakter gospodarczy i wysłana została do rządu hispańskiego celem zaciśnięcia stosunków gospodarczych obu krajów. Misja zabiera ze sobą obfity materiał agitacyjny. Stany Zjedn. zamierzają dalej zakładać w portach hispańskich warsztaty okrętowe. Poza tem ma się zapoczątkować rokowania celem zaciągnięcia pożyczki hispańskiej na zakup maszyn amerykańskich.

Ameryka a tegluga holenderska. Haga, 6. XII. (WTB.) Memoriał, jaki wystosował minister spraw zagranicznych Lauron w odpowiedzi na interpelację do drugiej Izby, opiewa m. i.: Rząd holenderski jest

nemile dotknięty, ponieważ 70 parowców holenderskich leży bezużytecznie w portach amerykańskich, gdyż Stany Zjedn. nie chcą im dać węgla onalowego. Przeciw temu wystąpił on kilkakrotnie energicznie. Minister wyraził nadzieję, że niebawem znajdzie się drogę wyjścia.

Przygotowanie norweskiej konferencji międzyparlamentarnej.

Krystjanja, 6. XII. (WTB.) Dziś odbywa się tu narada wstępna delegatów norweskich, szwedzkich i duńskich pod przewodnictwem marszałka Parlamentu Mowinekla w celu przygotowania skandynawskiej konferencji międzyparlamentarnej która prawdopodobnie zbierze się w Kopenhadze i rozpatrywać ma obronę interesów trzech państw skandynawskich przy i po zawarciu pokoju.

Skandynawska konferencja pocztowa.

Kopenhaga, 6. XII. (WTB.) Dziś nastąpiło tu otwarcie konferencji skandynawskiej dla regulacji rozmaitych spraw komunikacji telegraficznej i telefonicznej między państwami skandynawskimi.

Kucharzewski do przedstawicieli prasy.

Na skutek zaproszenia zebrał się w dn. 3. b. m. przedstawiciele prasy warszawskiej, wobec których p. J. Kucharzewski wygłosił dłuższe przemówienie, wyłożysz w nim swój pogląd na zadania tworzącego się rządu polskiego. Z początku mówił o trudnym zadaniu nowopowstałego rządu, zmuszonego budować państwo polskie. Trudności te polegają na braku odpowiednio wyszkolonych, posiadających rutynę i tradycje urzędników. Następnie stwarza je nieposiadanie istotnej władzy. Niemniej stoi na przeszkodzie brak odpowiedniego forum, przed którym rząd mógłby złożyć sprawę ze swych dokonanych i zamierzanych czynności. Wskutek braku takiego forum rodzi się rozmaite pogłoski niezgodne z rzeczywistością, które obiegają społeczeństwo. Do takich nieprawdziwych pogłosek zalicza p. Kucharzewski rozpowszechnioną wiadomość o jego stanowisku w sprawie tworzenia armji polskiej i zwrócenia jej przeciwko Rosji. Takie nieprawdziwe pogłoski p. Kucharzewski uważa za wtrętów zdenerwowania i nieufności, zrodzonych w atmosferze nierozważnych stosunków wojennych, radzi jednak zważyć te obawy, jako szkodliwe. Jednym z warunków jest informowanie należycie ogółu za pomocą prasy, która, rzecz naturalna, też musi być informowana szybko i bezstronnie.

W dalszym ciągu swego przemówienia p. J. Kucharzewski zaznaczył, jak trudna w dzisiejszych czasach stworzyć rząd, który odpowiadałby oczekiwaniom i życzeniom państwa. Nie dziwnego więc, że nie jest jeszcze ustalony »kierunek« rządu. Kucharzewski dąży do tego, aby rząd był »rządem demokratycznym, pogodnym i świadczącym nam ideał polski budowy państwa nie oparte na podziałach ludu, w której dzie kruche i musi być małe, aby w jedynym słowie gwałtach »armji« straciła swą ożywczość z przedstawicielami i meżami zaimanowanymi. Żadania rządu będą dwójakie: na teraźniejszość i przyszłość. Rząd musi uczynić wszelkie wysiłki aby poprawić ciężkie położenie, w jakim znajduje się nasze państwo, aby użyć niedoli ogółu.

Do zadań chwili teraźniejszej zalicza utrwalenie w granicach dzisiejszych możliwości stanu prawnego i uczynienie wszelkich w tym kierunku wysiłków.

Jako o sprawie najdonioślejszej mówi o utworzeniu armji.

»Utworzenie armji drogą poboru stanowi niesłychanie doniosły i pilny dziś obowiązek narodowy. Jest to wprowadzenie w grę i wydobycie na jaw głównych czynników naszej politycznej mocy. Oczywiście, aby powstała armja narodowa, potrzeba całego szeregu warunków, które stworzyć nie jest bynajmniej rzeczą łatwą«.

O zwołaniu Sejmu powiedział:

»Dalszym stopniem do wejścia czynnego narodu w życie państwowe będzie zwołanie Sejmu. Ten akt poprzedzony być musi w każdym razie przez Radę Stanu, gdzie sposób zwołania Sejmu może być właśnie ustalony. Dopiero przedstawicielstwo narodowe w jego istotnym znaczeniu będzie mogło rozstrzygnąć ostatecznie o naszej przyszłości państwowej.«

P. Kucharzewski przyjął także przedstawicieli prasy żydowskiej, oświadczając im, że nie może być wątpliwości co do zupełnego równoprawienia żydów w Polsce przy dobruich stosunkach wzajemnych.

Wiadomości polityczne.

Z Parlamentu austriackiego.

Wiedeń, 5. XII. (WTB.) Izba posłów przyjęła ustawę, dotyczącą tymczasowych etatów dodatkowych. W toku dyskusji podniósł minister finansów Wimmer szczególne zasługi, jakie zdobył sobie podczas wojny Bank austro-węgierski. Prezes ministrów v. Seidler oświadczył na zapytanie, że nie ma układu z rządem węgierskim co do chwili, w której wejsz mają znowu w życie cla zbożowe, że jednakże stan znieśienia cel zbożowych trwać ma donow. dopóki zaopatrzenie w żywność nie zostanie zupełnie zabezpieczone. (Ożywione brawa). Prezes ministrów wystąpił za przyjęciem ustawy w redakcji komisji.

Minister von Steeger Steiner wyraża wdzięczność dla Niemiec.

Budapeszt, 5. XII. (WTB.) Wydział Armji delegacji węgierskiej odbył posiedzenie, na którym minister wojny von Steeger Steiner dokładnie zdał sprawę o administracji armji. Oświadczył on, że uznaje z szczególną wdzięcznością pomoc doznana ze strony sprzymierzeńca niemieckiego, który nie tylko na polu walki lecz także w kraju okazał się nadzwyczaj pomocnym. Minister wspominał potem z uznaniem o skutecznym współdziałaniu Bułgarji i Turcji.

Poradnia wychowawcza.

Na mocy uchwały Głównego Zarządu Rady Narodowej utworzy podpisany Wydział oświatowy po Nowym Roku osobną „Poradnię wychowawczą”. W niej otrzymywać mogą polscy rodzice i opiekunowie, w Rzeszy Niem. zamieszkali, piśmienną, a w pewnych godzinach także ustną poradę, we wszelkich sprawach wychowawczych dzieci i młodzieży płci obojga. Aby „Poradnia wychowawcza” mogła jak najlepiej spełniać swe zadania, wzywamy już teraz i prosimy usilnie osoby dobrej woli, a młodzież naszą miłującą, o łaskawe rychłe udzielenie nam swych celowych informacji, w wychowaniu dotyczących. Mianowicie pożądana są nam:

- 1) najnowsze programy, wskazówki i warunki przyjęcia uczniów do wszelkich uczelni, szkół, zakładów wychowawczych, tak naukowych jak praktycznych, miejscowych, zamiejscowych oraz zakordonowanych;
- 2) warunki przyjęcia do pensjonatów dla młodzieży; tak tańszych jak droższych;
- 3) wiadomości o towarzystwach i fundacjach, z których młodzież zdolna, a niezamożna otrzymywać może pomoc naukową;
- 4) przy nauce domowej wypróbowane i stosowne podręczniki, oraz z doświadczenia zebrane wskazówki na tem polu; 5) podanie (wraz z drogowskazem kształcenia się) zawodów, których obranie młodzieży naszej się zaleca.

Wszelką korespondencję prosimy skierować pod adresem: „Poradnia wychowawcza” w biurze Rady Narodowej w Poznaniu (Posen O. 1. Wilhelmstr. 1).

Zarząd Wydziału kulturalno-oświatowego Rady Narodowej.

Wiadomości miejscowe i poleczone

Poznań dnia 7-go grudnia 1917.

Kalendarz Dzisiaj: Ambrożego B. Marcel Ludomysła
Jutro: N.E.P. POCZĘCIE N.M.P. Boguwoly
Wschód słońca: Dzisiaj: 7:58 zachód: 3:45
Jutro: 7:59 „ 3:44
Wschód księżyca: Dzisiaj: 12:12 „ 12:12
Jutro: 1:20 „ 12:27

OSOBISTE.

- Pan Dr. Tadeusz Schultz powrócił i przyjmie znowu chorych tylko od godz. 3—5 po południu.
- Pan Witold Rutkowski, praktyk. lekarz, obecnie przebywa w Warszawie, gdzie przebywał 41 m. na bezdomnych, czynił zasługi i wywodził.
- Kto członkowie złączyli się w plamienicy w Warszawie w środę w południe spalił się dwie dziewczynki, 8 i 4 letnie córki Józefa i Marii robotnika Jakóba Wilhelma, zabranego na wojnę. Matka wyszła po mleko, a wróciwszy zastała zwłoki swych dzieci, które w doznacie zbliżyły się zbyt do pieca żelaznego, przyczem zapaliły się sukienki na nich.
- Teatr Polski w Ogródku Potockiego w Poznaniu: W sobotę „Czartowska ława” po raz piąty. W niedzielę po południu „Gwiazda Sverberga”, dramat historyczny L. hr. Starzeńskiego. — W wieczorem po raz szósty „Czartowska ława”.

Początek przedstawień wieczorem punktualnie o godz. 8 do 8.
Biletów pocztą nabywać można w księgarni p. M. Niemierkiewicza plac Wilhelmski 3 od godz. 9—12 i od 3—5.

— Z Tow. Przej. Sztuk Pięknych (w ogrodzie Domu Przemysłowego). Obecna wystawa dzieł sztuki zamykamy w poniedziałek 10. grudnia. W niedzielę wiec d. 9. hm. wstęp bezpłatny dla wszystkich bez wstępu. Otwarcie nowej wystawy gwiazdkowej w niedzielę 16. grudnia o godz. 12. w południe. Wystawa jak zwykle otwarta codziennie od 11—4, w niedzielę i święta od 12—3.

— W ubiegłą niedzielę 2. grudnia otwartą została wystawa obrazów w Salonie Stowarzyszenia Artystów. Liczne zebrana publiczność miała sposobność podziwiać dzieła tej miary artystów, co Teodor Axentowicz, Leon Wyczółkowski, Piotr Stachiewicz, Stanisław Fajfajski, Tondos, Wildtoster, Meloniewska, Berzowska, Zielińska, Stehlik, Turnau.

Z poznańskich artystów wystawili swe dzieła: Graczyński, Szmaj, Masłowski, Antoniów, Twardowski, Fryder, a w rzeźbie Sylwester Mańczak: „Błyst Kościuszki”.

— Uroczystości jubileuszowe ku czci św. Włode. a Paula w trzecieletnią rocznicę założenia tow. Pań Mil. odbędzie się w Teatrze Polskim w poniedziałek 10. grudnia. Początek punktualnie o godz. 7. Z chwila rozpoczęcia Preledium drzwi będą zamknięte. Sprzedaż biletów przy kasie w teatrze w sobotę dnia 8. grudnia.

Komitet i Rada wyższa Tow. Pań Mil. św. Włode. a Paula.

— W niedzielę 9. grudnia odbędzie się z powodu 300-rocznicy jubileuszu założenia Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paula msza św. w katedrze poznańskiej o godzinie pół do 9. Tamże wieczorem nabożeństwo o godz. 5. Najazutrz 10. grudnia o godz. 11. odbędzie się wale zebranie w pałacu arcybiskupim. Wstęp tylko dla osób zaproszonych.

Rada Wyższa Pań Mil. św. Wincentego a Paula na W. Ks. Poznańskie.

— Z powodu uroczystego święta Niepokalanego Poczęcia N. M. P. pismo nasze w sobotę nie wyjdzie, lecz dopiero w poniedziałek z datą na wtorek.

— Obchód Kościuszkowski. Tow. Młodzieży Polsko-Katolickiej pod wezw. św.

Stanisława Koski w Poznaniu (Śródmieście) urządzi w niedzielę 9. hm. o godz. 7 wieczorem na sali Domu Królowej Jadwigi, Aleje (Wilhelmska) 1, uroczysty obchód ku uczczeniu Tadeusza Kościuszki. Na program składa się: Słowo wstępne, wkład ks. kan. Pradzińskiego, śpiewy chórowe, występy muzyczne, deklamacje i obraz dramatyczny „Kościuszko w Petersburgu”. Zaznaczamy, iż śpiewy chórowe „Marsz Konfederatów Barskich” i „Marsz Tadeusza Kościuszki” (F. Nowowiejskiego), nigdzie jeszcze nie śpiewane, wyprawa dza Tow. nasze poraz pierwszy. W przerwach koncert. — Biletów w cenie 1.50 mk., 1 mk., 75 fen. i 50 fen. poprzednio nabyć można u fryzjera p. Blocka, Male Garbary 4.

— Podział żywności dla dzieci. Donosiśmy, że Magistrat wyznaczył pewne racje żywności dla dzieci. Kartę legitymacyjną na odbiór żywności tej dla dzieci do 14 lat wydawać będzie się w dniach od 8. do 12. hm. Nowe legitymacje wydaje się dla dzieci do 6 lat jedynie za okazaniem karty na mleko, dzieciom do 14 lat za okazaniem starej legitymacji. Bliższe szczegóły, np. składy i godz. w których ma się odebrać owe karty, podane są w ogłoszeniach na słupach. O ileby dziecko którekolwiek nie miało karty na mleko lub starej legitymacji należało zgłosić się po nową przy pl. Wronieckim 2. Sposób odbioru żywności odbywa się starym trybem, tylko, że w każdej dzielnicy tylko kilku składom powierzono rozdzielanie owej żywności.

— W sprawie jakości chleba zamieściliśmy uwagi, nadesłane nam z miast, a tłumacząc, dla czego w niektórych (mowy nie było o wszystkich, ani choćby o połowie) piekarniach poznańskich chleb niedobry wypiekał. Na to odpisuje nam pewien czytelnik — piekarz z powiatu obornickiego list w obronie piekarzy w ogóle. Ale przecież tych nie dotyczyły uwagi wspomniane i na ogół stosunek pomiędzy publicznością a piekarzami oparty jest na zaufaniu długoletniem, którego trudności obustronne nie zamocują. Pod koniec pisze nasz informator z powiatu, że zachodzą inne przyczyny, dla których chleb jest niedobry, a jednak piekarz temu nie winien. Jeżeli np. otrzymamy mąkę z porośniętego zboża, która jest wilgotna, to chleba nie wypieczyemy należycie, choćby 3 go dziny był w piecu. Co innego było dotychczas przed wojną domieszką ziemniaczanej do ciasta, niż dziś, gdzie mąka nie jest ta sama.

— Tramwajowy bilet miesięczny z fotografią młodej pani na linie Józef-Szeroka znaleziono w środę 5. hm. Zgłosić należy się u p. Brody Chwałczewo 79.

— Ostrzeżenie. W poniedziałek 3. hm. w czasie między godziną 1—4 po południu włamano się do biura proboszczowskiego przy ul. Klasztornej nr. 11 i zabrano pieczęć kościelną z wyobrażeniem św. Marii Magdaleny i z napisem na okół: „S. G. Eccl. Colleg. et Paroch. ad St. Mariam Magdal. Civit. Posnan.”. Zauważając, że skradzioną pieczęć mogłaby być ewentualnie nadużyta do podrobienia świadectw wzgl. dokumentów kościelnych — zwraca się na kradzież pieczęci uwagę ogółu.

X. Proboszcz.
— Program koncertu Gruszyńskiego, który odbędzie się 12. hm. na sali Ogrodu Zoologicznego, jest następujący: Romanca z op. Aida — Verdi; Aria z op. Bal maskowy — Verdi; Aria z op. Tosca — Puccini; Aria z op. Bajazzo — Leoncavallo; Aria z kurentem z op. Straszny Dwór — Moniuszko; Aria z Manru — Paderewski; Wejście Raula z Hygeniów — Meyerbeer; Opowieść Lohengrina — Wagner. Biletów zamówione należy odebrać, a nowe nabywać jeszcze można w księgarni p. Niemierkiewicza.

— „Praktyczne zużycie resztek”. Pod tą nazwą urządziło Stowarzyszenie kobiet niemieckich w Poznaniu „Nationaler Frauendienst” wystawę w jednej z sal Muzeum ces. Fryderyka. Otwarcie nastąpiło w czwartek o godzinie 11 przed południem w obecności licznych pań i panienek, dwóch reporterów i żydka w kapeluszu, którego przywleczł nosił po nocie. On tymczasem, idąc za wrodzoną ciekawością, skoro tylko ujrzał afisz na bramie Muzeum, oznajmując o wystawie, skorzystał z chwili i stał się świadkiem tak doniosłego faktu. Mam jednak poważne wątpliwości, czy młodzieńcy ten z należytym zrozumieniem patrzeć będzie na wystawę nowszą. Toć to stara prawda, że mężczyzna domowej pracy kobiecej sprawiedliwie ocenić nie umie, ale odnosi się to także do pozadomowych prac kobiecych np. wieczorów w teatrze, koncertów amatorskich na dziedzińcu i wstaw. To też słusznie należałoby do takich spraw w redakcjach mieć reporterów żeńskich, któreby dały sprawiedliwie siostrze swym. Koleżanki te miałyby przecież także inne pole działania. W jakiku specjalnym dawaliśmy wskazówki tak leżym dziewczynom, co wywada, a co nie, młodzieńcom, którzy dla zarobku w mieście opuścili dom rodzinny, jak mają się ubierać na bal, wieczorek familijny lub przechadzkę po placu Wilhelmskim. Niechby na jedną z pań poprosiła chleba reporterskiego, pracy znalazłaby w bród, nie wiem tylko czy dostateczne wynagrodzenie. Ale to ostatnie jest wina stanu reporterskiego, który głuchy pozostał na hasło: „Proletariusze, łączcie się”. Reporter żyje idealem, a jak dalece, o tem świadczy słowa piszącego, który nie podnosi głosu przeciw kurencji kobiecej, lecz przeciwnie zaprasza nie winię w progi zawodu, który u nas dotąd mógł obrać sobie jako hasło: „Baczność, baczność, panie bracie, nie masz niewiast w naszej chacie”. Co za korzyść byłaby z opisu koleżanki reportera wystawy wspomnianej. Cóż ja o tych pracach mogę powiedzieć, chyba wnik porównania z tem, co widziałem u babci jednej i drugiej, u matki, u bratowej, no i jeszcze u niewiele innych. Jedno wiem, że takiej czapki szarej, z różowym sznurkiem naszym na czoku za nie nie wzięłabym nawet w domu na głowę z obawy, że służąca zwłatałaby o moim guście. Taki pomysłownik z jedwabnych wstążek zeszty, to wnik bezmyślnych szkolnych robotek, bez smaku i doborze kolorów i wyglądu. Nie wiem, kłoby z takim pomysłownikiem odważyć się wyjść na ulicę. Praktyczne dla domowego użytku mogą być one pantofle, ubiórki dla dzieci, przerobione z ubrań dorosłych. Może jest tam wiele rzeczy innych praktycznych, tylko, że mężczyzna ich ocenić nie umie. Dość, że dla siebie z tego wybrałabym

bardzo mało, a przecież moje babce i matka, bratowe, siostry umiały z resztek robić rzeczy ładne, gustowne, i nie znać było, że z starzyzn przerobione. Ale może ja mam taką słabość do swej rodziny? — Bądź jak bądź, moje Panie Szanowne, a również Panowie, idźcie zobaczyć ową wystawę, nabierzcie zapewne więcej szacunku dla zdolności swych żon. A potem idźcie na Wystawę Prac Kobiecych, urządzoną przez nasze panie i rozstrzygnijcie, co ładniejsze i praktyczniejsze.

KRONIKA PROWINCJONALNA.

— Gniezno. (Koncert religijny.) W niedzielę dn. 16. hm. odbędzie się na sali Hotelu Europejskiego wokalny koncert religijny pod batutą ks. Stanisława Floczyńskiego, dyrektora chóru archikatedralnego na cel mszkiej Konferencji św. Wincentego a Paulo. Program: Część I: „O bone Jesu” — Palestryna. 2) „Wszehmocny Panie” — M. Gomółka. 3) „Oj wiośń” — Croce. 4) „Impropria” (z udziałem chóru chłopców) — Vittoria. Część II. 1) „Tenebrae factae sunt” — M. Haydn. 2) „Ave verum” — W. A. Mozart. 3) „Niebios gloszą” — L. Beethoven. Część III. 1) „Ave Maria” — Fr. Liszt. 2) „Dzwon klasztoru” — K. Attenhofer. 3) „Modlitwa” — St. Moniuszko. 4) „Lulajże Jezuniu” (Kolęda). — Początek o godz. 8. Ceny miejsc: Łoża i miejsce rezerwow. 5 mk., I. miejsce 3 mk., II. miejsce 2 mk., III. miejsce 1.50 mk., wstęp na sale 75 fen. Dobroczynności nie ogranicza się. Biletów poprzednio nabyć można w księgarni J. B. Lange, Rynek i w składzie p. Przybyszewskiego ul. Farna.

(Dla inwalidów wojennych.) W niedzielę 9. 12. hr. odbędzie się o 1. godz. w południe w Hotelu Europejskim w Gnieźnie zebranie byłych uczestników obecnej wojny i kalek-inwalidów, celem zorganizowania się w towarzystwo, aby w walce z sobą siebie przysłużyć, szczególnie podwyższenie rent i rent członków rodzin wojaków przez petycje u władz odnośnych i przez doniesienie już przysługujących praw wobec władz wykonawczych. Zatem uprasza się usilnie wszystkich byłych wojaków i inwalidów wojennych tak z Gniezna jak i z dalszych stron i dalszych powiatów na niedzielę 9. grudnia 1917 na zebranie do Gniezna. Dwóch posłów do Parlamentu z Berlina przybędzie na to zebranie. Bracia Towarzystwa! wierzcie wszystkim towarzyszom broni na to zebranie.

(pl.) (Kradzież.) Z włorku na środek skradziono pewnieżeż, mieszkojacej przy Bedarskim Rynku 5750 mk., które przechowane były w sienniku. Po złodziejach nie ma śladu. Na wykrycie ich wznosiła poszką dowana 500 mk. nagrody. — W noc z środy na czwartek przychwycono na tutejszym dworcu dwóch chłopaków, którzy przynieśli ze sobą wielką skrzynię. Przy rewizji stwierdzono z niej króliki, pochodzące z kradzieży w Kędzierzynie Złodziej wzięto.

— Jarocin. (Sprostowanie.) Ks. prob. Niedźwiedziński nadsyła nam sprostowanie niektórych szczegółów o pożarze zamku jarocińskiego zamieszkanego w nr. 278: Twierdzenie jakoby „księżna Radolińska wspominała w ostatnich czasach często do proboszcza ks. Niedźwiedzińskiego, że chętnie pozwoliłaby polskim uczonym korzystać z biblioteki, póki jeszcze do niej należy prawo użytku” jest bezpodstawne. 2) Księżna Radolińska mieszka nadal w Jarocinie i nie objawiła też zamiaru wprowadzić się stąd.

— (sw.) Chelmo. (Nieszczęsna broń.) W W. Lunawach bawił się pewien parobek karabinem służbowym pospółnika. Nagle padł strzał, który trafił innego parobka śmiertelnie.

Księgi stanu cywilnego.

Dnia 6. grudnia zgłoszono:

Zmarli:

Marianna Karpińska 24 lata, Zameżna Marija Stachowiak z domu Dymel 74 lata. Pozostawili: bawiarz przednik cłowy Augustyn Ritter 73 lata, Kazimiera Hoffmann 2 lata 10 mies. 13 dni, Kupiec Alfred Wiesner 66 lat, Sylwester Matuzak 3 lata 11 mies. 21 dni. Zameżna Eleonora Wolińska z domu Oleńczak 61 lat, Leo kadja Majewska 2 lata 8 dni. Podoficer, pomocnik biurowy Paweł Wilde 36 lat.

Z posiedzenia Kola sejmowego. Z Berlina donoszą: W środę wieczorem o godz. 6. Kolo sejmowe odbyło posiedzenie, na którym rozstraszano sprawę przemówienia do projektu reformy wyborczej, wywołanego w Izbie dnia następnego przez Dr. Z. Sevdę. Redaktorzy Miłski, Żniński i Chmielewski („Goniec Wielkopolski”, „Gazeta Narodowa” i „Postęp”) występowali do Kola telegram, wzywając je, aby podjęło akcję u rządu w sprawie zaprowadzenia nauki religii w języku ojczystym. Kolo, o-mówiwszy otrzymane telegramy, uchwaliło orzeczenie następującej odpowiedzi: „Kolo Polskie w Sejmie pruskim zawsze uważało za swój przedmiot obowiązek żądać nauki religii w języku ojczystym. Kolo i na przyszłość sprawę nauczania religii w języku ojczystym uważa za rzecz pierwszorzędną wagi, godną wszelkich zabiegów. Dlatego też Kolo przy najbliższej sposobności między innymi postulatami ponowi także żądanie nauczania religii w języku ojczystym.”

W obradach uczestniczyli także księża posłowie oraz członek Izby panów, p. Zygmunt Chłapowski.

Pp. Wiktor Szoldrski, Alfred Chłapowski i hr. Łęcki zwrócili się również do Kola z pytaniem, czy Kolo nie miałoby nie przeciwko temu, gdyby oni na własną rękę starali się o naukę religii w języku ojczystym. Członek Kola, z którym rozmawiali, odpowiedział im, że — o ile nie wywołaloby to rozdziału w społeczeństwie — Kolo przeciwko temu nicby nie miało.

Tyle doniesienie z Berlina.

Wiadomość o zamierzonych staraniach pp. Szoldrskiego, Alfreda Chłapowskiego i Łęckiego niejednego może zadziwić i nasunąć pytanie, skąd właśnie u tych panów, nie zajmujących przecież żadnych stanowisk w naszym

społeczeństwie, działania na tem polu. Otóż według naszych informacji nie chodzi tu tyle o rzecz samą, co o pewne inne zamiary, które usiłuje się osiągnąć za pomocą tej akcji: starania o naukę religii w języku ojczystym nie byłoby zatem w tym wypadku celem samym w sobie, tylko środkiem, mającym prowadzić do innych celów. Cała ta sprawa nie stanowi dla nas reszta niespodzianki, byliśmy bowiem o niej już poinformowani.

Jestem poza tem zdania, że starania w tym względzie należą nie do ochotników mniej czy więcej stosownych, jak raczej do czynników powołanych, — w tym wypadku do władzy duchownej względnie do instancji politycznych, jak n. p. do Kół poselskich.

Ostatnie wiadomości.

Niemiecki komunikat popołudniowy.

Wielka kwatera główna, 7. XII. (W. T. B.)

Zachodnia widownia wojny: Grupa wojsk księcia następcy tronu Rupprechta: Silniejszy chwilał w kolanie pod Ypern ogień rozszerzył się ku południu aż do rzeki Lys. Na południowym brzegu rzeki Scarpe spotęgowana wieczorem walka działowa. Między Graincourt i Marcoing mniejsze operacje pociągły za sobą naprawienie naszych pozycji. Zaczęła La Justice wzięta została szturmem. Marcoing oczyszczono z nieprzyjaciela. Na północ od Valenciennes utrzymaliśmy się przy naszych pozycjach w zaciętych walkach przeciw atakom angielskim za pomocą ataków ręcznych. Nieprzyjaciela, który przejsiwo wlażnął, odrzucono w kontratak.

Grupa wojsk niemieckich następcy tronu: Po obu brzegach Mozy była działalność ognio-wa po południu ożywiona.

Grupa wojsk księcia Albrechta: Obrona krajowa nadreńska zabrała podczas śmiałej wyprawy na rowy francuskie w lesie pod Apremont 20 jeńców.

Podporucznik Müller odniósł 36 swe zwycięstwo nadwielkie.

Wschodnia widownia wojny: Nie osobiście.

Front macedoński: Słaby ruch bojowy.

Front włoski: Wyszukiwanie swe sukcesy wojska marszałka Conradzie wzięli szturmem Monte Simeon. Liczne zwycięstwa w Siedmiu Gminach jeńców wzięto do 15 tys.

Pierwszy generał-kwatermistrz: Ludendorff.

Represje rosyjskie.

Berno, 7. XII. (WTB.) „Daily Mail” donosi z Piotrogradu pod datą 1. grudnia: Ponieważ na żądanie Trockiego, domagającego się uwolnienia internowanych w Anglii rosyj nie wyłączać Czerwona, rząd angielski nie dał odpowiedzi, rozkazał Trockiemu, że żaden obywatel angielski nie może opuścić Rosji przed zadowalającym rozwiązaniem sporu. Trockie referował na Piotrogradzie Radzie, że powie-dział konsułowi angielskiemu, który poprosił o zezwolenie na podróż dla kilku ziemaków, że skoro trzyma się towarzyszów rosyjskich w angielskich obozach koncentracyjnych, Rosja rewolucyjna nie ośmiesza poczynić tych samych zarządzeń przeciw angielskim kontrrewolucjonistom.

Epizody wyborcze z Piotrogradu.

Piotrogród, 6. XII. (WTB.) Uzbiorzeni maksymalnie zajęli Pałac Marviski i wypędzili wszechrosyjski komitet dla wyborów do zgromadzenia konstytucyjnego.

Ograniczenia aprowizacyjne w Anglii.

Londyn, 7. XII. (WTB.) Minister dla aprowizacji ogłosił rozporządzenie, ograniczające i kontrolujące aprowizację stątków.

Telegraficzne wypłaty.

Z dnia 7. grudnia 1917.

	Obiorano	Zadano	Obiorano	Zadano
	7. 12.	7. 12.	6. 12.	6. 12.
Nowy Jork	—	—	—	—
Holandja	268 ¹ / ₂	267 ¹ / ₂	270 ¹ / ₂	271 ¹ / ₂
Dania	05	205 ¹ / ₂	212	12 ¹ / ₂
Szwecja	23 ¹ / ₂	234 ¹ / ₂	240 ¹ / ₂	241 ¹ / ₂
Norwegia	206 ¹ / ₂	207 ¹ / ₂	213 ¹ / ₂	214 ¹ / ₂
Szwajcaria	149 ¹ / ₂	148 ¹ / ₂	149 ¹ / ₂	149 ¹ / ₂
Austria-Węgry	64.20	64.30	64.20	64.30
Rumunia	—	—	—	—
Bulgaria	80	80 ¹ / ₂	80	81 ¹ / ₂
Konstantynopol	21.15	20.25	20.25	20.35
Hiszpania	136 ¹ / ₂	137 ¹ / ₂	136 ¹ / ₂	137 ¹ / ₂

(*) Za 1 funt turecki. — (**) Za 100 pesetas.

— Nowości gwiazdkowe. Księgarnia i skład nut M. Niemierkiewicza w Poznaniu ogłasza w numerze dzisiejszym szereg nowości wydawniczych z różnych dziedzin wiedzy i ba-letystyki, odpowiednich na podarki gwiazdkowe dla dzieci, młodzieży i dorosłych. Szczegóły w ogłoszeniu.

— Antykwariat dzieł sztuki w Poznaniu, ul. św. Marcin 69, otrzymał co dopiero piękne, wielkie szafy, wiliryny, kanapy, biurko holenderskie, stół inzynowany, fajanso-pruszkowski, medycyny kolorowe. Do komisyjnie sprzedazy zlecono nam piękny salon rokokowy, oraz kilka starych dywanów perskich, za których prawdziwość ręczy właściciel.

Wśród broni rycerska zbroja japońska z 17. wieku, doskonale zachowana.

12566

Dokończenie mowy Wilsona.

Nie chcemy robić przepisów Austro-Węgrom, ale życzymy sobie widzieć, żeby wszystkie duże i małe interesy tego państwa spoczywały istotnie w jego rękach. Mamy nadzieję, że ludom półwyspu bałkańskiego i państwa tureckiego dany zostanie kształtowania na pewnych podstawach swego życia i uzdolniony je do tego, że wobec ucisku, niesprawiedliwości i rozkazów obcych dworów i partii same szczęście swoje dzierżyć będą w swych rękach.

Te same zamiary żywimy względem Niemiec. Nie zamierzamy ani krzywdy uczynić Rzeszy niemieckiej, ani mieszać się w jej sprawy wewnętrzne; i jedno i drugie uważalibyśmy wprost za rzecz nieuzasadnioną i zupełnie niezgodną z naszymi zasadami, według których przez całe nasze życie jako naród żyć pragniemy starając się o ich podtrzymanie. Naród niemiecki dowiaduje się od ludzi, mających teraz możliwość oszukiwania go i traktowania w charakterze jego panów, że on prowadzi tylko rozpaczliwą wojnę obronną o egzystencję Rzeszy przeciw rozbitym atakowi. Nie może być kłamstwa mniej zgrzeszonego i złośliwszego. Winniśmy zupełną otwartością i szczerością co do naszych celów istotnych przekonać Niemców o ich niesłuszności. Istotnie walczymy za ich oswobodzenie od bojaźni i za nasze oswobodzenie od bojaźni, także od faktu niesłusznych ataków przez sąsiadów i współwładników ze strony mężów goniących za panowaniem nad światem. Żaden człowiek nie zagraża egzystencji i niezawisłości spokojnej Rzeszy niemieckiej. Najgorszą rzeczą, jaka na szkodę narodu niemieckiego zdarzyć się mogła, byłoby, gdyby on po wojnie dalej żył musiał pod tymi ambicjami, intrzygami i władzami przeskadzającymi pokojowi światowemu, pod męczarni i klasami, którym inne narody świata ufać nie mogą, wtedy byłoby rzeczą niemożliwą donućić naród niemiecki do wzniesienia rządów. Może wśród tak niekorzystnych okoliczności byłoby rzeczą niemożliwą dopuścić Niemcy do swobodnego ruchu gospodarczego, lecz nie oznaczałoby to ofensywy gospodarczej. Położenie takie z powodu nieufności niemieckiej naprawiliby się naturalnie samo przy pewnym rozwoju. (Tu brakuje kawałka mowy.)

Dalej oświadczył Wilson: Co musimy uczynić, aby wojnę tę za wolność i prawo doprowadzić do sprawiedliwego końca? Musimy wszystkie przeszkody sukcesu gruntownie usunąć i ustawić nasze pod każdym względem tak, abyśmy mogli osiągnąć ten cel. Nie musimy więc walczyć z Niemcami, ale musimy ich zwyciężyć. Istotnie zwyciężymy ich, jeżeli będziemy mieli na myśli ich zwycięstwo. Istotnie zwyciężymy ich, jeżeli będziemy mieli na myśli ich zwycięstwo. Istotnie zwyciężymy ich, jeżeli będziemy mieli na myśli ich zwycięstwo.

Czy widać w tym Panom dziwny wniosek moich właśnie przytoczonych dowodów? Nie! Jest to istotnie nieunikniona konsekwencja tego, co powiedzieliśmy. Austro-Węgry obecnie nie są własnym państwem, lecz wasalem rządu niemieckiego. Winniśmy fakty brać za takie, jakimi są i działać bez słabości, uczuć. Rząd austro-węgierski nie działa według własnej woli albo odpowiednio do pragnień i uczuć swojego własnego narodu. Musimy wystąpić przeciw niemu i uznać państwa centralne jako całość. Inaczej nie możemy skutecznie prowadzić wojny. Ta sama konsekwencja doprowadziłaby także do wypowiedzenia wojny Turcji i Bułgarii. I one są narzędnymi Niemiec, lecz tylko narzędziami i nie zagrażają one drogi bezpośrednio naszym przedsięwzięciom z konieczności wynikającym. Dodać nas okoliczności tej wojny zawiązała, dotąd podzielić, lecz zdaje mi się, że powinniśmy tylko tam być, dokąd bezpośrednio prowadzi nas rozważania praktyczne, nie wdając się w inne rozważania.

W dalszym ciągu mowy swej powiedział Wilson, że konieczne zarządzenia finansowe i wojskowe wlonia się w ciąg wojny same ze siebie, prononował daleko idące zarządzenia (prawne przeciw poddanym państwom nieprzyjacielskim i ścisłe dozorowanie wszystkich przybywających do Stanów i wyjeżdżających, wreszcie zapowiedział ustawodawstwo, które

czyni karagodnymi wszystkie rozmyślane wykroczenia przeciw rozporządzeniom prezydenta w sprawie poddanych nieprzyjacielskich i któremu podlegają także kobiety odnośnie do obowiązków dla tychże poddanych ograniczonym. Trzeba będzie także przygotować obozy koncentracyjne i internowanie tych obywateli nieprzyjacielskich, którzy wykarczają przeciw przepisom prawnym, w więzieniach i podobnych zakładach, gdzie pracować powinni jak inni zbrodniarze.

Wilson żądał dalej poza tem dalszych pelnomocnictw dla rządu celem ustanowienia cen maksymalnych i podjęcia rokowań w celu pełnego eksploataowania sił wodnych i planowego rozwoju przyrodzonych zasobów kraju, i podkreślał konieczność innych prac ustawodawczych dla rozszerzenia organizacji wojennej. „Jeżeli — mówił Wilson — cokolwiek pomogłoby, co koniecznym jest dla skutecznego przeprowadzenia wojny, własne propozycje Panów wypełnia tę lukę. Zdaje sobie zupełnie sprawę z tego, że podczas obecnej sesji Kongresu cała nasza uwaga i siła skierowana być winna na energiczne, szybkie i skuteczne przeprowadzenie wielkiego zadania, jakim jest wygranie wojny. Możemy to uczynić z tem większą ochotą i zapałem, ile że wiemy, iż wojna ta jest dla nas wojną o wzniesienie zasady, której nie obniża samolubna żądza zdobycy, ponieważ my i cały świat wiemy, że wojna ta została nam narzucona. Państwa centralne godzą w samo serce wszystkich rzeczy, w które wierzymy. Ich metoda prowadzenia wojny jest pohabianiem wszystkich zasad ludzkości i honoru rycerskiego. Intrzygi ich znępowali sposób myślenia i usposobienia wielu z nas, ich nieszczerą dyplomacją tajną usiłowała nawet zabrać nam naszą ziemię i zburzyć jedność państwową. Bezpieczeństwo nasze ustaliby, honor nasz byłby na zawsze skalkany i wystawiony na pogardę, gdybyśmy pozwolili im triumfować. Usiłują oni nawet ugodzić w egzystencję demokracji i wolności.

Wilson zaznaczył pod koniec, że mówił o tym, jak tego wymagała chwila, ażeby cały świat wiedział, że Stanów Zjednoczonych, nawet w ciężkich tych czasach nie zapominają o swych idealach i zasadach, dla których imię ich zaszczytne wśród narodów zajmuje miejsce.

O ministerjum zdrowia dla Polski.

Po utworzeniu Rady Regencyjnej w Królestwie nastąpiło mianowanie prezydenta ministerstwa, którego zadaniem w dalszym następstwie jest utworzenie gabinetu ministerjalnego. O ile sądzić można, nie nastąpi obecnie jeszcze uruchomienie wszystkich ministerjów, jeżeli nowoczesny organizm państwowy potrzebuje, zwłaszcza że rządy okupacyjne aż do ukończenia wojny rezerwowali sobie w znacznej mierze prawa ingerencji w różnych kierunkach, ponieważ zaś zakres działania pewnych ministerjów, jak n. p. ministerjum wojny, mógłby stać zdaniem rządów okupacyjnych w sprzeczności do interesów tychże ostatnich, póki wojna jeszcze trwa, więc na razie utworzone być mają te tylko ministerja, które bezpośrednio nie stoją w związku z wypadkami wojennymi: jak ministerjum oświaty, sprawiedliwości, spraw wewnętrznych (niekompletne) itd. Wymienia się dziś te ministerja i domniemywa ich przyszłych kierowników. Nie słychać wszakże dotąd nic zgola chociażby o zamiarze stworzenia udzielnego ministerjum zdrowia publicznego.

Moznaby stać wnosić, że czynnik kierowniczy w Królestwie nie zamierza przystąpić do stworzenia w przyszłej masynie państwowej polskiej tegoż organu kierowniczego: gdyż w innym razie i to ministerjum ściśle fachowe, nie mające bezpośredniej styczności z wojną, mogłoby — o ile w ogóle powstać miało — zostać powołane do życia natychmiast. Nie należy wątpić, że z myślą utworzenia centrali, któraby ujęła ster spraw zdrowia fizycznego w swe ręce, czynnik kierowniczy w Królestwie się noszą, trudno w to nie wierzyć, lecz o ile pozory nie mylą, przeważają się starym, utartym zwyczajem do innego ministerjum, spraw wewnętrznych czy oświaty, a nie

utworzy się ministerjum osobnego, niezależnego.

Tymczasem śmiało stwierdzić należy, że takie rozwiązanie sprawy kierowania przyszłym rozwojem fizycznym narodu nie odpowiadałoby dzisiejszym wymaganiom.

Jeżeli w innych państwach już od dość dawna domagają się ludzie kompetentni, szczególnie lekarze i socjodzy, osobnej centrali dla spraw zdrowia fizycznego, to tem więcej wskazywaniem jest postulat ten po pierwsze w państwie, które na nowo się odradza i tworzy po raz pierwszy gabinet ministerjalny, po wtóre w chwili, gdy z powodu podkopania podstaw fizycznych narodu przez długotrwałą a niszczycielską wojnę sprawa dalszego rozwoju fizycznego narodu tak nieskończenie zyskała na doniosłości.

Zakres działania takiego ministerjum jest tak olbrzymi i tak różnorodny, tak w głąb i szerokość państwowo - narodowego sięgający, że uzależnienie go od innej władzy doprowadziłoby z jednej strony niedoceniania jego znaczenia, z drugiej musiałby się stać źródłem niedomagań późniejszej jego działalności.

Pozatem zachodzi obawa, że w razie przyłączenia go do innego ministerjum w postaci sekcji czy wydziału kierownictwo główne znalazłoby się w ręku ministra odnosnego, zatem już nie-zawodowca, a właśnie ster tego tak wybitnie specjalnego, zawodowego kwalifikacji wymagającego działu pracy, spocząłby w ręku człowieka zawodowego. Na czele takiego ministerjum stanąłby winien jedynie lekarz.

Już przy innej sposobności zwrócić wypadło uwagę na to, że przed kilku miesiącami Austria zapowiedziała utworzenie podobnego ministerjum samodzielnego. Wprawdzie zapowiedź ta dotąd nie została urzeczywistniona, lecz nie ulega wątpliwości, że ministerjum to zdrowia publicznego (Ministerjum für Volksgesundheit u. soziale Fürsorge) wcześniej czy później zostanie w czyn wprowadzone.

Dotąd z państw nowoczesnych prawie żadne go nie posiada, chociaż głosy domagające się go n. p. w Niemczech stają się coraz częstsze. Jedyną Anglią, która w postępowości i zrozumieniu potrzeb czasu zazwyczaj przoduje Europie i światu, posiada je; zatem dla tych, którzy poparcią swych przedsięwzięć szukać lubią w przykładach u innych, fakt to godzien uwagi. Jak już raz na tem tu miejscu przy innej okazji wypadło zaznaczyć, uważać należy podporządkowanie kierownictwa spraw zdrowia publicznego innemu ministerjum, luzno tylko co do zadań z niemi związanych, w dzisiejszych czasach za anachronizm.

Jatros.

Polacy w Delegacjach.

W poniedziałek odbyło się pierwsze posiedzenie Delegacji austriackiej. Prezydentem wybrano delegata Hausera, wiceprezydentem Dr. Bilińskiego. Pośród sekretarzy zasiadli między innymi delegat Tetmajer.

Zaraz na pierwszym posiedzeniu kwestja pokoju ważną odegrała rolę. Prezydent w mowie swej, po podziękowaniu za wybór, oświadczył, że Delegacja jako swój pierwszy, najprzedszy obowiązek uważać będzie, by dopomóc do tego, ażeby możliwie szybko położyć kres straszliwemu rozlewowi krwi i wedle możliwości uleczyć straszne rany, zadane przez wojnę. Z serdeczną radością, powiedział on, witam promyk nadziei, który błysnął na wschodzie. Oby naszemu urzędowi spraw zagranicznych udało się wnet w rzeczywistość przemienić nadzieję pokojową. W każdym razie Delegacja austriacka uczyni wszystko, by z tej sesji wojennej uczynić rychło sesję pokojową.

Polacy wystąpili z własnym wnioskiem pokojowym. Jak dzienniki donoszą, najprzód Niemcy członkowie Delegacji przygotowali wniosek pokojowy i udali się do polaków z prośbą, by się do tego wniosku przyłączyli. Polacy prosili o uzupełnienie wniosku ustępem o sprawie polskiej. Ponieważ Niemcy odmówili — polacy postanowili przedłożyć własny wniosek, wygotowany przez pos. Daszyńskiego. Wniosek ten wprzód przedłożono hr. Czerninowi, który oświadczył, że odpowiada on jego polityce w sprawie Polski.

oryginalny rysunek piórkim Orłowskiego, przedstawiony później w litografji przez Niemcewicza, kilka portretów, wyobrażających Naczelnika w kontuszu oraz rozmaite portrety fantastyczne w stroju na pół kozackim.

Osobny, bardzo rozpowszechniony typ reprezentują portrety Kościuszki z szablą do góry wzniesioną, wzorowane przeważnie na parryskim rysunku Quenedaya z r. 1733. Powtarza ten sam motyw w licznych miniaturach Stachowicz, a reprodukcje sztuczowane tego typu dają w kraju Józef Łęski, Jan Kraus, Szucański a także cały szereg rytowników niemieckich, angielskich, francuskich i holenderskich. Wyróżnia się wśród nich Karol Grell, którego portret odznacza się prawdziwością rysów i oryginalną pozą.

Typ opisany, o ile był swego czasu bardzo popularny, o tyle prędko zaniknął. Tem bardziej za to upowszechnił się portret Kościuszki w stroju narodowym, do których pierworzoru dostarczyli dwa obrazy Grassiego. Jeden z nich, przedstawiający Kościuszkę w futerku, znany jest przedewszystkiem z sztychu punktowanego C. Josiego, rytownika amsterdamskiego z początku 19. w., drugi zaś portret Kościuszki, pędzla Grassiego, w sukmanie krakowskiej, z francuską czapką „vol-ności“ i amerykańskim orderem na piersiach znalazł bardzo licznych naśladowców i doczekał się szeregu przeróbek we Francji, Niemczech, Szwecji, Rosji i Polsce. Z przeróbek tych najgłośniejszym stał się świetny kolorysta Antoniego Oleszczyńskiego z r. 1829, który rozszedł się w tysiącach egzemplarzy po Europie,

Wniosek brzmi: Rząd austro - węgierski oświadczył w dniu 30. listopada br. gotowość rozpoczęcia rokowań o pokój powszechny. Przy tych rokowaniach, według oświadczenia rządu austro - węgierskiego, dążyć się będzie do zawarcia pokoju z temi państwami, które na podstawie zaproszenia rosyjskiego oświadczą gotowość zawarcia pokoju równie honorowego dla obu stron i kierowanego zasadą „bez terytorjalnych i gospodarczych pogwałceń“.

Stwierdzamy, że dotychczasowy rząd rosyjski proklamując zasadę stanowienia narodów o sobie samych i przez uznanie specjalnie niepodległości państwa polskiego, które ma się utworzyć, w powstaniu tego państwa nie może widzieć ani pogwałcenia, ani przeszkody do pokoju.

Dalej stwierdzamy, że oba mocarstwa centralne uznają uroczyste samodzielnosc państwa polskiego. Ponieważ wobec bliskich rokowań pokojowych na razie z Rosją, ostateczne urzeczywistnienie tych decyzji bezpośrednio się zbliża, stawiają niżej podpisani wniosek:

Delegacja zechce uchwalić, że pochwała politykę ministra spraw zagranicznych, by możliwie rychło zawrzeć ogólny pokój i wyrazić oczekiwanie, że minister spraw zagranicznych przy rokowaniach pokojowych energicznie występować będzie za urzeczywistnieniem żywego, zdolnego do rozwoju państwa polskiego i to także dla zabezpieczenia interesów monarchji.

Przedłożono także wniosek delegatów Stan-ka, Koliszera i Petruszewicza w sprawie wyboru rady pokojowej dla przyszłych rokowań pokojowych, w której skład mają wejść reprezentanci wszystkich narodów monarchji.

Do komisji spraw zagranicznych weszli: Głabiński, Daszyński i Biliński. Tamże wygłosił minister spraw zagranicznych swoje „ekspozé“, znane już z referatu b'ura Wolffa.

Z Królestwa.

Gabinet p. Kucharzewskiego. Przygotowanie gabinetu ministerjalnego idzie bardzo powoli. Zdaje się jednak, że ogłoszenie o składzie osobistym gabinetu nastąpi teraz już w najkrótszym czasie. „Gazeta Poranna“ zaznacza, że p. Kucharzewski doszedł już do porozumienia z większością kandydatów. Jeszcze tylko ministerjum apropracji nie jest obsadzone. W sprawie tej prezes ministrów konferował z Eustachym ks. Sapiehą. Skład gabinetu jest już ustalony co do osób, wędą doń mianowicie, jak wymieniają osoby zbliżone do p. Kucharzewskiego, pp.: Mukulowski-Pomorski, Brudziński, Staniszewski, Bukowiecki, Janicki, Michalski, Kaczorowski i Zielński, nie jest jeszcze natomiast definitywnie określony podział tek. Co do tego mogą zająć poważne zmiany. Hr. W. Rostworowski zostaje szefem kancelarji prezesa ministrów, p. Tomczycki referentem do spraw szkół wyższych w ministerjum oświaty (na miejsce p. Brudzińskiego), p. Makowski zaś wice-ministrem sprawiedliwości. Wszyscy członkowie gabinetu nosić będą tytuł ministrów, nazwa departamentu nie będzie używana.

Organ urzędowy w Królestwie. Warszawski „Głos“ notuje pogłoskę, że w styczniu rozpocznie wychodzić dziennik urzędowy pt. „Monitor Królestwa Polskiego“.

Z powodu srebrnego jubileuszu poznańskiej szkoły uzupełniającej dla uczniów rzemieślniczych.

Pierwsze szkoły uzupełniające w Prusach miały charakter prywatny; powstawały bowiem z poręki fabryk, większych zakładów przemysłowych, Towarzystw oświaty a tu i owdzie także z inicjatyw cechów. Rząd zajął w tej sprawie dość indyferentne stanowisko.

wywolując wszędzie podziw i naśladownictwa. Jakkolwiek historycznie nie zupełnie wierny stał się on najpopularniejszym portretem Kościuszki i wszyscy prawie późniejsi artyści na nim się w ostateczności opierali.

W stroju krakowskim, ale z szablą w prawej ręce przedstawiał Naczelnika Kazimierz Wojniakowski — łącząc w ten sposób dwa typy, — na obrazie olejnym znajdującym się w Muz. im. Mielżyńskich w Poznaniu. Mniej lub więcej podobnych portretów Kościuszki w sukmanie jest zresztą cały szereg, szczególnie z czasów późniejszych, lecz bez większej wartości artystycznej np. ryciny Mielcarzewicza, Mayera, Zöllnera i i. Tutaj należy też wymienić kilka portretów fantastycznych, przedstawiających Kościuszkę na brzegu morskim, w stroju marynarskim, lub w obcisłym ubraniu bośniackim itd. Osobna wzmianka wreszcie należy się portretom konnym, jakie pozostawili nam np. Victor Adam i Stachowicz.

Wszystkie omówione tu portrety ściągają się w ostateczności do oryginałów, robionych w czasie powstania 1794 r. Do czasów późniejszych odnieść wypada portrety robione przez Jana Fryderyka Martina w Sztokholmie w r. 1796. Ryszarda Cosvaya w Londynie w r. 1797 i Williama Sharpa tamże w r. 1800. Przedstawiają one Kościuszkę, leżącego na kanapie, o słabym jeszcze niewieleczone dotąd łanami, a robione były pod układkiem, bo Naczelnik odmawiał stanowczo wszelkim propozycjom portretowania go. W czasie pobytu Kościuszki w Londynie powstał także piękny obraz Henryka Singletona, przedstawiający

Portrety Kościuszki.

Z powodu pracy Dr. Marjana Gumowskiego.

Jako tom I. „Studjów ikonograficznych do dziejów polskich“ ukazała się niedawno temu cenna monografia o portretach Kościuszki, napisana przez Dr. Marjana Gumowskiego. Autor, znany z licznych prac z zakresu numizmatyki i medalistyki i stojący na czele instytucji, która słynie z bogatych swych zbiorów monet, rycin i medali, przedewszystkiem zaś takich, które wyobrażają wybitne osobistości polskie, powołany był, jak mało kto u nas, do napisania pracy podobnej i wywiał się też z zadania swego znakomicie. Monografia wspomniana jest właściwie drugiem, rozszerzonym wydaniem studjum, które ukazało się w r. 1905 w „Tygodniku“ lwowskim, a później w osobnej odbitce, różni się jednak odeń uwzględnieniem całego szeregu portretów, wówczas nieznanych, które się tymczasem wyłoniły, oraz bogactwem strony ilustracyjnej.

Gumowski omawia portrety Kościuszki w porządku chronologicznym z równorzędnem uwzględnieniem rozmaitych typów, jakie można wśród nich wyróżnić.

Z czasów najdawniejszych, kiedy Kościusko wystąpił na widownię polityczną w Polsce, nie znamy dotąd żadnego portretu Kościuszki, a także z czasów jego paryskich i amerykańskich nie udało się dotąd odnaleźć żadnej jego podobizny. Dopiero w r. 1790 powstał pierwszy portret Naczelnika: pastel, znaj-

dujący się w Bibliotece Ossolińskich we Lwowie, a znany z litografji, wydanej przez Witolda Kurnatowskiego w Poznaniu około r. 1845. Odtąd zaczynają się mnożyć portrety Kościuszki w miarę, jak wzrasta jego sława. Do najważniejszych należą dwa portrety Grassiego, przechowywane w Muz. im. Dzieńszewskich we Lwowie oraz w zbiorach gołuchowskich, a przedstawiające Kościuszkę w zbroi. Podobieństwa w nich mało, ale charakterystyka one w ciekawy sposób epoki. W zbroi przedstawiają Kościuszkę także inni artyści współcześni: Smuglewicz, Gucy, Bonneville i i.

Znaczenie więcej, niż portret Grassiego, przedstawiający Naczelnika w mundurze generałskim ze szklami na ramionach i orderami na piersiach: polskim „Virtuti militaria“ i amerykańskim „Cyncynata“. Portret ten wykonany zapewne w r. 1794 znany jest przedewszystkiem z dwóch pięknych rycin: sztychu punktowanego Fryderyka Johna i mezzotinty Józefa Kappellera. Szczególnie pierwszy z tych rycin odznacza się wielką wiernością w oddaniu rysów Naczelnika a także artystyzmem wysokim, stał też licznie jego kopjowaniem i reprodukowano tak w kraju, jak za granicą. Portret Grassiego i rycinę Johna kopiuje także wielu miniaturzystów, jak Lesseur, Jan Tymowski, Folkert, Keller i i., których prace w znacznej części datują z czasów powstania 1794 r. Współczesne powstaniu są także rozmaite sylwetki z portretem bohatera, przeważnie bezimiennie. Z innych portretów Kościuszki z 1794 wymieniamy autor jeszcze bardzo

Minister oświaty, któremu w r. 1860. zarząd nad szkołami temi oddano, zalecił w okólniku z 18. grudnia 1861 r. poszczególnym regencjom nawet, aby potrzeby powstawania nowych szkół uzupełniających słusznie nie wywoływało ani też przymusu do uczęszczania do istniejących już tego rodzaju zakładów nie wywierano. Subwencji z funduszu państwowego odmówił minister z uzasadnieniem, że utrzymanie szkół uzupełniających jest rzeczą gmin lub gmin, z których inicjatyw powstały. Zaprzatrywanie to uległo później zmianie. W sprawozdaniu krajowego urzędu proceduralnego Prus znajduje się na str. 105, między innymi następujące zdanie: „Nie ulega wątpliwości, że uporządkowanie nauki uzupełniającej dla szerokiego mas młodzieży, która po ukończeniu szkoły weszła w życie zarobkowe, jest konieczne”. Na podstawie ordynacji proceduralnej z r. 1869. i noweli z 17. lipca 1878 r. uzupełnionej 1. lipca 1891 r. dano gminom sposób wywierania przez uchwalenie odpowiedniego statutu lokalnego przymusu do zwiedzania szkół uzupełniających, powstałych dla uczniów przemysłowych i kupieckich. Z dniem 1. kwietnia 1885 r. oddzielono przemysłowe i kupieckie szkolnictwo od ministerstwa oświaty a przydzielono je ministerstwu dla handlu i przemysłu w przekonaniu, że sprawa na tem zyska.

W Poznaniu i w Prusach Królewskich powstawały z ramienia rządu i wyłącznie podług jego uznania szkoły uzupełniające na mocy prawa z 4. maja 1886 r. Ministerstwo handlu nakazywało oddać znośne istniejące z dawniejszych czasów tego rodzaju szkoły lub też zamienić je na zakłady o przymusowym charakterze z programem rządowym. Obowiązek zwiedzania ich rozciąga się na młodzież przemysłową odnośnie kupiecką w wieku 14. do skończonych 18. lat. W Poznaniu istniała już od r. 1861 powstała z inicjatywy Towarzystwa Przemysłowego (starego) tak nazwana „Szkoła wieczorna”, skupiająca w sobie obok terminatorów rzemieślniczych także innych galezi: zarobkowania młodzieży polska. Zakład ten oddał społeczeństwu naszemu wielkie usługi, mianowicie gdy kierownictwo nad nią objął z potrzebami przemysłu dobrze obeznany urzędnik bankowy a dawniejszy pedagog. Razem z powstaniem w Poznaniu w dniu 21. listopada 1892 r. rządowej szkoły uzupełniającej dla uczniów rzemieślniczych nastąpił ze strony tej zarządu natarczywe zabiegi, które ostatecznie doprowadziły do zamknięcia naszego przybytku praktycznej a dla polskiej młodzieży tak pożytecznej nauki.

Ponieważ historia „Szkoły wieczornej” mówi korzystnie o sposobie pojmowania swego zadania przez ówczesny zarząd Towarzystwa Przemysłowego w Poznaniu, ponieważ dalej w odpowiedniej formie należałoby ją znów do życia powołać, dlatego zaleca się losy i działanie jej przypomnieć.

Rządowa szkoła uzupełniająca w Poznaniu dla terminatorów rzemieślniczych zakończyła 21. z. m. dwudziestoletni okres swego istnienia. Z tej okazji rozesłał obecny jej dyrektor Flögen komunikat do gazet, zawierający wiadomość o dobroczynnym rzekomo wpływie tej szkoły na umysł i wychowanie młodzieży przemysłowej a nadto o potrzebie rozbudowy szkół tego rodzaju po wojnie. Obwieszczenie to zawiera w końcu zapowiedź upamiętnienia srebrnego jubileuszu rządowej instytucji szkolnej aktem w d. 8. bm. Ponieważ państwowa szkoła dla terminatorów budzi w szerokich kołach naszych czytelników zainteresowanie, dlatego poświęćmy kilka uwag jej rozwojowi i sposobowi przeprowadzania zadań opartych na przepisach urzędowych.

Początkowo tylko 3 klasy licząca szkoła ta rozrastała się skutkiem energicznego wywierania przymusu na terminatorów w wieku 14. do 18. lat z każdym rokiem więcej, aż w końcu 1913-14 roku miała w 41 oddziałach 1600 uczniów, między którymi było 1130 polaków. Przy klasyfikowaniu uczniów na oddziały rozstrzyga w Niemczech podział na grupy, czy terminatorów

potrzebna w zawodzie uprawa w rzemiołkach a następnie dzieli ich się — o ile to da się przeprowadzić — podług zawodów. W ten sposób powstały 3 grupy. Do pierwszej należą uczniowie z lepszym szkolnym przygotowaniem, druga stanowią aspiranci do wyższego oddziału, do trzeciego działu, nazwanego zbiorowym, zaliczają się terminatorzy kilku pokrewnych zawodów. Prócz tego istnieją jeszcze poza głównymi klasami oddziały pomocnicze. Terminatorzy malarskiego i garncarskiego zawodu są latem zwalniani od nauki, za to mają zimą po 16 lekcji tygodniowo. Z początku odbywała się nauka w godzinach wieczornych. Od roku 1896 nastąpiła zmiana co do czasu nauki i ilości lekcji. Pierwszym dyrektorem poznańskich szkół uzupełniających był Spetzler. Po nim objął urząd ten w r. 1908 J. a c o b a a od kwietnia 1913 r. zarządza szkołami temi dyrektor Flögen. Decernentem regencijnym jest radca proceduralny Selle. W kuratorium opróżnione są obecnie 4 miejsca. Od czasu śmierci prof. dr. Karwowskiego nie mamy w nim żadnego reprezentanta polaka. Urząd piastują prócz decernenta architekt Kindler, mistrz szewski Triebwasser, nauczyciel szkoły realnej Gaertig i radcy mejsy Paulus i Stiller. Rząd, nie mając ukwalifikowanych nauczycieli specjalnych, zdołał uwzględnić w szkole potrzeby przyszłych rzemieślników, oddał naukę z początku wyłącznie nauczycielom szkół ludowych, którzy wypelniali lekcje powtarzaniem pensum szkół elementarnych. Nauka taka niechętnie odczuwiała terminatorów a odwodząc ich od praktycznego warsztatowego przygotowania, dawała i maistrom powód do niezadowolenia i zażaleń. Wołec tego wydał minister dla handlu i przemysłu 8. lutego 1912 roku instrukcję, aby w nauce uwzględniano więcej potrzeby rzemieślnicze. Nadto nakazał przez krajowy urząd proceduralny urządzić dla lepszego wykwalfikowania nauczycieli kursy specjalne, mające ich zapoznać z treścią udzielanych przedmiotów i z metodą, jaką przy nauce zachowując być winna. Radca urzędu proceduralnego dr. Kuehne uważa, zdając w tej sprawie swą opinię, za konieczne, aby ustanawiano tylko nauczycieli, którzy przeszli odpowiednio szkoły techniczne a przynajmniej w czasie wakacji szkolnych zapoznawali się z pracą warsztatową. Niekorzystne sprawozdania z dokonywanych w szkołach uzupełniających rewizji dały ministerstwu dla handlu i przemysłu powód do przypominania nauczycielom za pośrednictwem odpowiednich instancji:

1) aby w nauce nie posługiwano się metodą stosowaną do uczniów szkół ludowych, tylko uwzględniano wiek i siłę pojmowania terminatorów;

2) aby do prac piśmiennych i ćwiczeń rysunkowych posługiwano się tematami z poszczególnych zawodów;

3) aby zadania rachunkowe brano były z dziedziny przemysłowej i

4) aby w nauce książkowości omawiano i zasłowywano fakty zawodowe i dbano o osiągnięcia przez uczniów wprawę w ustawianiu bilansu przy otwarciu interesu, w samodzielnym wygotowaniu inwentury i w stwierdzeniu dochodu rocznego.

Dalszym krokiem w celu skierowania nauki na praktyczne torby było powoływanie na nauczycieli w części przynajmniej majstrów rzemieślniczych i urządzić stałego kursu seminarijnego w Berlinie dla wyszkolenia potrzebnego personelu nauczycielskiego. Potrzebne na to sumy wyznaczono w etacie pruskim. Dotąd odbył się jeden tylko taki kurs, który zresztą na stosunki poznańskich szkół uzupełniających żadnego nie miał wpływu. W personalu nauczycielskim było tuż przed wojną aż 78 nauczycieli miejskich szkół ludowych i to z małym wyjątkiem protestantów. Ponieważ następswa wojna nadzwyczajnie na zmniejszenie się liczby uczniów rzemieślniczych wpłynęła, zeszczupiała też liczba uczących. Nie zmieniło się tylko niezadowolenie w kołach rzemieślniczych z tych zakładów. Ogólne są

skargi, że nauka w nich za mało jeszcze bierze względu na istotne potrzeby rzemiosła, dalej że lekcje odbywają się w czasie przeznaczonym na pracę warsztatową zamiast na godziny wieczorne, następnie że z lekcji odpada wiele czasu na przygotowanie do różnych obchodów i wieczornic (Unterhaltungsabende) i wreszcie na ćwiczenia, wynikające z przymusu wej przynależności uczniów rzemieślniczych do Towarzystwa „Jungwehr” a odwodzące od przygotowania zawodowego. Majstrowie, zaś polacy żalą się nadto, że nauka wyłącznie w niemieckim języku się odbywa i stąd znacznie korzystać obniża i że nawet tyle potrzebnej rzemieślnikowi wprawę w polskiej korespondencji nie dopuszcza. Rozprzeżenie wśród młodzieży rzemieślniczej pod względem obyczajowym przypisuje słuszenie nasze społeczeństwo tej okoliczności, że szkoła nie wpłoty w zakres swego wychowawczego zadania udzielania uczniom na podstawie wyznaczonej onarnej nauki religii w języku ojczystym a nadto, że terminatorzy polacy są w tutejszych szkołach uzupełniających niemal pod wyłącznym wpływem ewangelickiego personelu nauczycielskiego. Oto myśi i uwagi z powodu srebrnego jubileuszu istnienia poznańskich szkół dla terminatorów rzemieślniczych.

Dodać jeszcze musimy, że do niezadowolenych należą także nauczyciele tych zakładów, twierdzący, że wielce utrudniana im jest praca, ponieważ uczniowie polacy dla niedostatecznego przygotowania w szkołach ludowych licho w nauce czynią postępy. Klasyfikacja ten sąd, wyrokując o systemie szkolnym, podziela także nasze społeczeństwo.

X. N.

Nasze sprawy.

— Walne zebranie Tow. Pomocy Naukowej na powiat śremski odbędzie się w Śremie w środę dnia 12. grudnia o godz. 3. po południu na salce hotelu Victoria. Komitet.

— Walne zebranie Tow. Pomocy Naukowej im. Dr. Marcinkowskiego na powiat wrzesiński odbędzie się we wtorek dnia 11. bm. o godz. pół do 2. we Wrzesni w lokalu p. Lehmann, na które Szan. Kolektorów or. Członków zaprasza uprzejmie. Ko: et.

— Walne zebranie Tow. Pomocy Naukowej im. Karola Marcinkowskiego na powiat wawrowski odbędzie się w niedzielę 16. grudnia o godz. 5 po południu w lokalu p. Wierzejewskiego.

Rok Kościuszkowski.

Staroleka. Obchód Kościuszkowski urządzają wspólnie tutejsze towarzystwa na sali p. Kempa w niedzielę 9. grudnia po południu o godzinie 4. Uroczystość składać się będzie z śpiewu chórowego, deklamacji, odczytu p. Dr. Mroczkowskiego i obrazów świetlnych, zastawianych do uroczystości. Obywatelstwo uprasza się o liczną udział. Czysty dochód przeznaczony na fundusz Kościuszkowski.

W Zblewie (Prusy Król.) odbył się 2 h. m. obchód Kościuszkowski, który ułal się jaknajlepiej. Pomni na obowiązek swój, aby spełnić to, czego od obywatelstwa w roku Kościuszkowskim słuszenie żądamy, pospieszyli mieszkańcy Zblewa i okolicy tłumnie i ochoczo na pięknie przybraną salę p. Akamińskiego. Wieczornica podniosła rozpoczęła się wygłoszeniem „Prologu” Wilkanowicza przez p. Nagaję wsk. Deklamacja, odznaczająca się czystością języka, wypowiedziana była z przejęciem i z wielkim zrozumieniem, tak, iż odrazu zagrzała serca uczestników. Inne deklamacje były udatne. Śpiewy chórowe pod

Najbardziej znany natomiast jest piękny medalion Davida d'Angers, który odlewano kilkakrotnie w brązie i żelazie, we Francji, Krakowie i Warszawie.

Znacień więc portretów rzeźbionych posiadamy z drugiej połowy XIX wieku. W r. 1853. wykonał Henryk Dmóhowski piękny biust marmurowy Kościuszki dla Kapituły Stanów Zjednoczonych w Filadelfji.

Z lat następnych znamy kilka tylko portretów rzeźbionych, powstałych w latach 1872—76, mianowicie płaskorzeźbę Kozakiewicza, medalion marmurowy Klossa i medal Cyprjana Godebskiego. Dopiero rok 1894, setna rocznica powstania, przynosi cały szereg prac rozmaitych: medali i medalików (w Poznaniu powstał wtenczas medalik bity przez J. Bialasa) innych rzeźb i medalionów. Niebawmy ruch w świecie artystycznym wywołał także, ogłoszenie konkursu na pomnik Kościuszki w Ameryce. Powstał wówczas cały szereg projektów, z których odznaczono wprawdzie pierwszą nagrodą projekt Tadeusza Baracza, wykonano jednak ostatecznie pomnik według projektu Kazimierza Chodźńskiego. Drugi, amerykański pomnik Kościuszki wykonał rzeźbiarz włoski G. Trentanove. W Polsce — poza kilkoma biustami parkowymi — niema dotąd pomnika Kościuszki, godnego bohatera i dopiero obecnie, z okazji odbywających się wszędzie uroczystości jubileuszowych, rozmaite dawniejsze projekty tego rodzaju zaczynają przybierać kształty realne.

Taki jest w głównych zarysach tekst pracy Dr. Gumpowskiego, która dopełnia przy końcu alfabetyczny spis artystów wymienionych i dobił 38 tablic przepisywanych wykonanych ilustracji. Praca ta stanowi jednę z najcenniejszych pozycji w dorobku literatury jubileuszowej.

Kierownictwem p. Czarniewskiego wyładpdy dobrze. Podnieść należy zasługę p. Czarniewskiego, który nie szczędził swych sił około urządzania obchodu. Słusznie należy mu się za to szczerze uznanie, bo wieczornica była wzo rem dla całych Prus Królewskich. Z kolei odegrano z powodzeniem „Kościuszkę w Petersburgu” i „Na krwawy chrzest”. Jednakże dusza — o ile się tak wyrazić można — całego obchodu był bardzo piękny wykład ks. prob. Dr. Kreffta. Złotousty kaznodzieja przemówił z zapalem, z serdecznością, właściwą jego usposobieniu wera do serca słuchaczy. W sposób nader interesujący przedstawił wpiery w jednych słowach życie i czyny Kościuszki, a żywotny uzupełnił wybornym, ciepłym scharakteryzowaniem duszy, istoty naszego bohatera. Dalej — w sposób wręcz mistrzowski przeszedł prelegent na koniec prze mówienia do stosunków obecnych, zwracając uwagę na prawa, które nam przysługują i pobudzając do pracy intensywniej nad ich wywaleczeniem. „Bądźcie Kościuszkami”. Słowa te, owiane gorącą miłością Ojczyzny, utkwiły, utkwiły musiały w umysłach zasłuchanych gości. Wykład ks. prob. Kreffta był prawdziwą ozdobą, krąsą dni Kościuszkowskich. — Podniosła uroczystość zakończono ogólnym śpiewem. Z głębi serc wzruszonych wwrwały się słowa hymnu narodowego: „Ojczyznę, wolność raz nam wrócić Panie!”

Z równem powodzeniem powtórzono obchód w dniu 3 h. m. Uczestniczka.

Składki i pokwitowania.

— Na bezdomnych zebrano w administracji naszej w dalszym ciągu:

Kat. Wózn w dniu imienia siostry 10.05 mk. Aleksja Steszewo 6 mk. Zebr. na ślubie pannu Marij Milewskiej 41 mk. W miejsce wienca dla stryja s. p. Bolesława Głabisza Stanisławostwo Gutschowie z Granowa 20 mk. W miejsce wienca dla sp. wuja ks. dziekana Bobrowskiego Stanisławostwo Gutschowie z Granowa 20 mk. Razem z poprzed. kwit. 241 618.06 marek.

— Na głodnych zebrano w administracji w dalszym ciągu:

W miejsce podarków na imieniny ojca Miccia, Henia, Tadzio i Jadzia Lisiewicz 50 mk. M. Koenigowa 25 mk. H. Wierzkówna 5 mk. Zebr. na wieczorku u państwa Wolskich w Bytomiu 55 mk. Dr. Przewoski Świecie w miejsce nieprzysłanego honorarium przez kolegę Brejskiego z Peljina 20 mk. Razem z poprzed. kwit. 55 508.81 mk.

— Na Dar Kościuszkowski zebr. w administracji naszej w dalszym ciągu:

Czytelnia Kobiet z Krotoszwia zebrane na miesięcznym zebraniu dnia 18. 11. 130 mk. Od młodz. archikatedralnej 100 mk. Zofja Głabiszowa w miejsce wienca na trumnę ks. dziekana Bobowskiego 10 mk. Albinostwo Głabiszowie w miejsce wienca na trumnę s. p. ks. dziekana Bobowskiego 20 mk. Razem z poprzed. kwit. 10 225.29 mk.

— Pokwitowanie. Na rzecz Tow. Opiekł nad dziećmi kat. w Poznaniu, Aleje 16 złożyli: kupiec Leon Neumann ze Świecia 30 mk., Skarżyska z Sokolowa 30 mk. Ofiarodawcom za pamięć o naszej biednej, nieszczęśliwej dziatwie składam serdeczne „Bóg zapłać”.

Ludwika Mucielska, skarbn.

— Na Fundusz Kościuszkowski złożyli od 11. do 17. listopada:

W Banku Związku Spółek Zarobkowych: Pp. Kopianca: ks. prob. Czarnecki od Tow. Robotników Pol. zebr. na obchodzie 36 mk. Kościan: czysty zysk z obchodów 2343.94 mk. Ks. Hemmerling Droszew zebr. na nabożeństwie 146 mk. Opalenica: Tow. Polak z obchodu urzęd. staraniem Zjedn. Tow. Polakich 400 mk. Pakość: z obchodu przez Bank Ludowy 227 mk. Ks. prob. Bielski Lipinki 50 mk. M. Zabłocki 50 mk. Steszewo: ks. prob. Suchowiak z obchodu 664.05 mk. Ks. Ratajczak z Obrv od parafii 160 mk. „Dziennik

Kościuszkę w więzieniu, przyjmującego cara Pawła. Obraz ten znamy przedewszystkiem z wspaniałej mezzotinty J. Daniella z r. 1797, lecz także z miniatur, których dwie znajdują się m. i. na poznańskiej wstawie Kościuszkowskiej. Charakter portretów robionych z natury ma także kilka rysunków Ksawerowego Zellnera z ostatnich lat życia Kościuszki oraz o brzoje olejne Ryszarda Reinagla i Henryka Rietera z r. 1816. Szczególnie w ertnym jest bardzo rozpowszechniony rysunek Zellnera, wykonany na kilka miesięcy przed śmiercią Naczelnika, znanu z licznych sztichów, litografii i drzeworytów. Wymienionemu poprzednio Rietrowi zawdzięczamy także piękną podobiznę poimienną Kościuszki (akwarelę), znajdującą się obecnie w Muzeum Czartoryskich w Krakowie; druga identyczna zapewne akwarela, ze zbiorów Ignacego hr. Mielżyńskiego w lwonie, znajduje się obecnie na wystawie Kościuszkowskiej w Poznaniu.

Obraz Rietera jest ostatnim oryginalnym portretem Naczelnika. Po śmierci Kościuszki publikowaniem rycin z jego podobizną wzmogło się coprawda jeszcze bardziej, lecz są to przeważnie tylko kopie z Grassiego lub przeróbki podobne, jak Oleszczyńskiego, na oryginalnie pomysłany portret nikt się wówczas nie zdołał. Dopiero w drugiej połowie XIX w. pojawiają się usiłowania stworzenia portretu Kościuszki, których przedstawiał go jako bohatera ludu polskiego. Takie portrety z wyidealizowaniem rysami stworzyli w czasach nowszych Walery Eljasz - Radzikowski (opublikowany w oledrodzie w Poznaniu, w 100. lecie Raclawic), Jan Matejko (na słynnym obrazie „Kościuszkę pod Raclawicami”), Jan Styka (w obrazie „Polonia”, panoramie Raclawic i t.).

Juljusz Kossak, Piotr Stachiewicz i Zygmunt Ajdukiewicz.

W dwóch rozdziałach końcowych opisuje autor rzeźby, przedstawiające Kościuszkę, dawniejsze i nowsze, zaliczając do tego działu także medale. Do najciekawszych portretów rzeźbionych należy groz m'edian Stanisława Augusta, mający - a stronie głównej zamiast popiersia królewskiego popiersie Kościuszki w mundurze generałskim. Jest to oczywiście tylko próba mienicza, jak się zdaje, Jana Reichla, lecz tem ważniejsza, że stanowi wśród monet polskich jedyné świadectwo powstania 1794 r. Współczesne powstaniu są także kamiee, z portretami Kościuszki, rzeźbionymi przez Jana Regulskiego, odznaczające się niezwykle artystycznym wykończeniem i klasycznymi linjami. Jedną z takich kamieł, z karneolu, oprawną w pierścien, posiada także Muz. im. Mielżyńskich. Z czasów późniejszych nieco pochodzi biust marmurowy Pankracego Eggenschwylera, ofiarowany Kościuszcze w r. 1800 przez oficerów polskich wojska Napoleona. Poza tem rzeźb, powstałych za życia Naczelnika zupełnie nie znamy i dopiero po śmierci jego zaczyna się szersza na tem polu działalność. W roku 1818 wydaje Durand w swym poczęści medali sławnych ludzi także medal Kościuszki, modelowany przez Augustyna Cannois, według portretu Grassiego. Z tego czasu lub nieco późniejszego, kiedy wskutek śpiania mogły i uroczystego pogrzebu Kościuszki imię jego było na ustach wszystkich, pochodzą liczne medale i medaliki, robione w Krakowie i Warszawie przez Stueckhardta, Wappensteina, Majnerta i t. Poza tem znamy także cały szereg medalionów (medaliki większych rozmiarów), z których najdawniejszym bodaj jest medalion owałny, rzeźbony przez Chartrona ok. r. 1819.

Najbardziej znany natomiast jest piękny medalion Davida d'Angers, który odlewano kilkakrotnie w brązie i żelazie, we Francji, Krakowie i Warszawie.

Znacień więc portretów rzeźbionych posiadamy z drugiej połowy XIX wieku. W r. 1853. wykonał Henryk Dmóhowski piękny biust marmurowy Kościuszki dla Kapituły Stanów Zjednoczonych w Filadelfji.

Z lat następnych znamy kilka tylko portretów rzeźbionych, powstałych w latach 1872—76, mianowicie płaskorzeźbę Kozakiewicza, medalion marmurowy Klossa i medal Cyprjana Godebskiego. Dopiero rok 1894, setna rocznica powstania, przynosi cały szereg prac rozmaitych: medali i medalików (w Poznaniu powstał wtenczas medalik bity przez J. Bialasa) innych rzeźb i medalionów. Niebawmy ruch w świecie artystycznym wywołał także, ogłoszenie konkursu na pomnik Kościuszki w Ameryce. Powstał wówczas cały szereg projektów, z których odznaczono wprawdzie pierwszą nagrodą projekt Tadeusza Baracza, wykonano jednak ostatecznie pomnik według projektu Kazimierza Chodźńskiego. Drugi, amerykański pomnik Kościuszki wykonał rzeźbiarz włoski G. Trentanove. W Polsce — poza kilkoma biustami parkowymi — niema dotąd pomnika Kościuszki, godnego bohatera i dopiero obecnie, z okazji odbywających się wszędzie uroczystości jubileuszowych, rozmaite dawniejsze projekty tego rodzaju zaczynają przybierać kształty realne.

Taki jest w głównych zarysach tekst pracy Dr. Gumpowskiego, która dopełnia przy końcu alfabetyczny spis artystów wymienionych i dobił 38 tablic przepisywanych wykonanych ilustracji. Praca ta stanowi jednę z najcenniejszych pozycji w dorobku literatury jubileuszowej.

wej tegorocznej. Kilka omyłek jak np. twierdzenie, że Muz. im. Mielżyńskich posiada obraz Smuglewicza „Kościuszkę pod Maciejowicami” oraz pewną niedokładność w pisowni nazwisk (np. Compagne zam. Compagné na str. 13. Andrews, zam. Andrews na str. 78, Mayer zam. Meyer na str. 79, Kapellner zam. Kapeller (tabl. 6. i 8.) itd.) polożyły zapewne należą na karb pospiechu przy pisaniu czy korekcie. Jakkolwiek monografia ta nie jest oczywiście zupełnie wyczerpująca, bo przy rozmaitych okazjach pojawiają się z posiadania prywatnego wciąż jeszcze rozmaite portrety Kościuszki, dotąd nieznanne, (takimi są np. obraz olejny W. Reutera z 1803 r. współczesny zapewne pastel po gien. Dziedziernym Chlapowskim, oraz akwarela, przedstawiająca Kościuszkę na łożu śmierci, które znajdują się na otwartej obecnie wystawie Kościuszkowskiej w Poznaniu), to jednak praca ta daje dokładny obraz obecnego naszego stanu wiedzy o portretach Naczelnika i stanowi będzie zarówno przyjemną lekturę dla wielbicieli naszego bohatera jak i najważniejsze źródło informacyjne dla zbieraczy-amatorów. Wysoka stosunkowo cena książki (12.00 mk.) uwarunkowana jest stosunkami wojennymi i znaczną ilością dołączonych ilustracji. Autorowi, przygotowującemu dalsze tomy podobnych monografii ikonograficznych, mających zawierać portrety Mickiewicza, Kopernika, Dąbrowskiego, Chopina, wizerunki królów polskich i widoki miast polskich w dawnych wiekach, powinniśmy tylko można do skonałego pomysłu, który przyezni się do spopularyzowania doborowych portretów najwybitniejszych postaci naszej historii.

Radzim.

Modne kobierzyki i zaboty, Nowości Kalamajski Plac wilhelmonski 2.

Polecam mój
pensjonat
dla młodzieży męskiej,
sfer ziemiańskich.
Szczerbińska, ul. Ludwiki nr. 19.

POLSKI PENSJONAT w Berlinie
poleca 16
pokoje gustownie urządzone po cenach przystępnych,
z utrzymaniem lub bez, na czas krótszy lub dłuższy.
Dobra polska kuchnia, łazienki w domu. —
Lift. — Telefon.
S. WĘCLEWSKA, Berlin W.
Jägerstr. 13. Telefon: Centrum 11772.

W pensjonacie dla chłopców
pod kierunkiem doświadczonej nauczycielki
są wolne miejsca od stycznia
Wzorowy kierunek wychowawczy, pomoc w nauce, zapewniona.
Zatroszona do ekspedycji Kuriera Poznańskiego pod nr. 12243.

Bank Ziemski
Towarzystwo Akcyjne
w Poznaniu, ul. Wiktorji nr. 2.
pośredniczy przy kupnie i sprzedaży
majątków ziemskich, udziela finan-
sowej pomocy przy transakcjach kupna
i przy regulacjach hipotecznych,
przyjmuje depozyty i drobne oszczęd-
ności na warunkach dla deponentów
korzystnych.
Kapitał własny Banku wynosi ok. 7 milionów marek.
Przesyłki pocztowe adresować należy tylko:
Bank Ziemski - Posen.
Pocztowe konto czekowe Nr. telefonu 3646.
Wrocław-Breslau nr. 7531. 2886

Nowa gra towarzyska
„Kościszko” składająca się z 60 kart opatrzonej
każdą w rysunek i tekst z życia i
czynów bohaterów.
Cena w kartoniku ozdobnym z opisem sposobu gry mk. 3, z przes. 3 20
Do nabycia w księgarniach, składach papieru i zabawek
lub u autorów. 12076
A. Prądyński, księgarnia Września-Wreschen
Wobec małego nakładu i trudności w wysyłce
proszę o wcześnie zamówienia.

ANTYKI
— wszelkiego rodzaju —
Kilimy, brokaty, dywany perskie
(także używane)
zakupuje 12541
K. Andrzejewski, Poznań
Stary Rynek 75 H. Telefon 4056
Oferty proszę składać pomiędzy godz. 12 a 2 w not.

Kupuje
wszelkie wyprodukowane w naszych okolicach
nasiona
koniecznych, traw, marchwi, buraków i warzyw
Proszę o oferty i próby. 11698
Telesfor Otmianowski
skład nasion. Poznań-Posen, Szkolna nr. 9.

Mają używane urządzenia warsztatowe
lampa gazowa, wysoka z 4 lampkami do wi-
szącego światła pod wspólną kopułą
kuźnia kowalska przenośna 12797
kowadło, śruboszczep
warsztat stolarski i rozm. narzędzia stolars.
narzędzia rzeźbiarskie na drzewo i kamień
blok białego marmuru (ca 700 mk.)
partja modeli
sprzedają się najwięcej dającym za gotówkę tylko
w sobotę 8. 12. 17. w godzinach 2—3 przy ul. Podgórnjej 8.

Utrącam
zakupy gwiazdkowe
już teraz w godzinach
przedpołudniowych nku-
teczniac, gdyż za późniejs-
zą dostawę artykułów
z powodu wstrzymania ru-
chu towarowego na kolei
nie mogę!
Polecam bardzo korzystnie:
Łóżeczka dla dzieci
Łóżka dla dorosłych
Wózki sportowe
dla dzieci
Wózki dla lalek
Kotły do zaprawiania
Szkła do konserw
Młynki do palenia
kawy... 750
Wagi kuchenne
Maszynki do mięsa
Trójnoży
Podło do narzędzi
Lampki kuchenne
Lampy stołowe i wiszące
Wszelkie
towary emaliowe
Garnitury na umywalnie
Garnitury do kuchni
Filiżanki porcelanowe 40 f.
Talerze, sosniki
Płyty do pieczenia
Serwisy do kawy dekor.
Szlaki do wóły . 35 f
Szlaki do herbaty
na noże... 40 f.
Kieliszki do wina
Wazon do kwiatów
Szczotki do zamiatania
Szczotki do szorowania
Kotły do bielizny
Deski do orania
Żelazka do prasowania
Młynki do kawy
Torebki ręczne damskie
Portmonetki
Nożyki kieszonekowe
Banki do ogrzewania
Bańki
Formy do pieczenia patent
Blachy do placka
Lampki kieszonekowe
Baterie
Pieca żelazne
Pieca kuchenne
żywno 12813
E. R. BAB
Stary Rynek 46.

SPRZEDAŻ
Piękne, stare
miedzioryty
z 16, 17. i 18. wieku (zapełnia
gwarancja za prawdziwość i stare
obrazy — kome lub nowe druki
wykluczone) krajoznawcze, staro-
miejskie obrazy miast, ulicy, stare
polskie miedzioryty, obrazy przed-
stawiające powstania i zwierzęta
R. dingera, stare portrety książąt,
szlachty i możnych, piękne, sto-
rowne dla lepszych pokoi, praw-
dziwe obrazy w stylu renesansu,
baroko, rokoka, stare holenderskie
francuskie i angielskie miedzioryty
rysunki ręczne, awale i t. p.
bardzo tanio
na sprzedaż. Pieniężna cena
oszczędzających obrazów mk. 10,
15, 20, 25, 30 i powyżej.
Na życzenie nienależąca wy-
stawa niniejszego wyboru do obejr-
zenia i oceny na kilka dni bez
jakiegokolwiek wpłaty, tylko za zwro-
tem włożonych kosztów porto
wyb. Złoty przysługujący eksp. d.
Kuriera Poznańskiego pod nr. 12851

Od piątku 7. b. m. począwszy
sprzedawać będę w Poznaniu
w hotelu dworcowym (Bahnhofhotel) Telefon nr. 2117
około 20 silnych i średnich
koni roboczych
użytecznych na każdy cel, po bardzo niskich cenach.
Pomiędzy innymi znajduje się większa ilość kłaczy
żrebnych młodszych i starszych, do natychm. sprzedaży.
Karl Pohl z Wrocławia
obecnie w Poznaniu w hotelu dworcowym.

Dom fabryczny
z remizą i stajnią, oraz domami mieszkalnymi czynszowymi
z pełnym zaraz tanio do nabycia.
Poleżenie nadzwyczaj dobre przy barzo ożywionej ulicy w Pozna-
niu. Wielka przyszłość. Gotówki potrzeba ca. 10.000 marek.
Złotych przyjmuje ekspedycja Kur. Poznańskiego pod nr. 12850.

S. MICHALSKI i SKA
Pomniki
Wyroby granitowe,
marmurowe, cementowe
Podczas wojny adres: **Poznań, ulica Ogrodowa 12.**

Nowe Książki
odpowiednie na
PODARKI GWIAZDKOWE
A. I. Ukochaj dziecię co miłości rodne! Powiastki i wierszyki z rycinami, w opr. 1.60
Ad Astra. Myśli i czytania religijne. Zebrała i ułożyła M. Tańska, 480, w oprawie... 7.20
Anczyk W. L. Przypadki Robinsona Krusoe. Wyd. 11. z 10 rycin i licznych ilustr. w tekście w opr. 3. —
Asnyk Adam (El.) Wybór poezji. Z portretem autora. Wydanie 3-cie, 3. — w opr. ord. 6. —
Bukowiecka Z. Książka Zosi. Opowiadania babuni o ojczyźnie. Cz. III. z liczn. rycin, w opr. 4.80
Demby S. Łany ojcyste. Książka dla młodzieży i dorosłych. W pięknej oprawie... 7.80
Dygasiński A. Wielkie fowy z ilustr. Star. Sawczewskiego w oprawie... 6. —
Niewodomska C. Dzieje Polski w obrazkach, legendach, podaniach, ze 140 ilustracjami,
najw. i najcenniejszych malarzy polskich, w ozdobnej oprawie... 15. —
Gęsiowski W. Rok 1869. Powieść historyczna z epoki Napoleońskiej dla młodzieży.
Z ilustracjami S. Bałowskiego, w oprawie... 6. —
— Szwoleżerowie gwardii. Powieść historyczna na tle epoki Napoleońskiej dla młodz.
Z ilustracjami J. B. Rüdgera, w oprawie... 5.40
Gomulicki W. Życie dla przyszłości. Pow. hist. z czasów Tadeusza Kościuszki z rys. B. Gieńskiego w opr. 6.80
Janowski A. Duch Warszawy. Pogadanki o Warszawie z 19 rycinami, w oprawie... 4.80
Korbut G. Literatura polska od początków do powstania styczniowego. Książka podręczna
informacyjna dla studiuj. dzieje rozwoju pism. polskiego. T. I. Od w. X do końca XVIII 19.20
Kraushar A. Echa przeszłości. Szkice, wizerunki i wspomnienia historyczne. Z ilustrac. 9.60
Lyali R. Słowik irlandzki. Pow. dla dorosł. panenek. Przeł. z ang. Z. Harlinghowa, w opr. 9.60
Łos J. Pismońska polska w przeszłości i obecnie. Zagadnienia i wnioski... 5. —
Niewarowski J. Białe sukmany. Opowiadanie historyczne z czasów Kościuszki. W oprawie 4.20
Sclavius W. Thairina Kumi (ja łobie mówię wstąpił). Kuzka o wyzwoleniu kobiety... 4.80
Szczęsny A. Bafnie wiosenne. Z ilustracjami trójbaranami Z. Piewlińskiej w ozd. oprawie 7.80
Książki dla wszystkich w komplecie około 600 numerów w cenie od 15 fen. do 2 mk.
Moje książeczki dla dzieci w kompl. około 200 książeczek w cenie od 15 fen. do 50 fen.
Zajmujące Czytanki dla młodzieży w kompl. przeszło 300 książek w cenie od 30 f. do 1.20
Obszerne i szczegółowe katalogi bezpłatnie.
Na życzenie wysyłam posyłki gwiazdkowe do przejrzenia i wyboru.
M. NIEMIERKIEWICZ
12832 Księgarnia i Skład nut. — Poznań, pl. Wilhelmowski 3. — Tel. 2448

Wagon porcelany
czeskiej!
Kupno okazyjne!
Talerze różnego gatunku 11513
Talerzyki
Sosierki
Dzbanki różnego rodzaju
Cukiernice
Wazy
Serwisy do czekolady, moki i t. p.
Sprzedaż, pocz. od poniedziałku 3. grudnia.
Chwaliszewo 2, tuż za mostem.

Kompletny
aparat fotograficzny.
wartości mk. 1000, bardzo mało używany, sprzedany będzie naj-
więcej dającym za natychmiastową gotówkę. Fabryka
Zeissa wielkość płyt do 24x30 cm., tonał podwojny 510/480 mm.
i przynależności. 12798
Pl. Wilhelmowski 10. w pensjonacie p. Grabowskiej
tylko w sobotę, dnia 8. 12. 17., od godz. 5—6. po poł.

Hoinki!
Mam jeszcze na sprzedaż w cenach umiarkowanych
kilka tysięcy drzewek gwiazdkowych. Obejrzeć je można
w moim lesie w Rządowie, stacja Erpel na linii
Berlin—Pila—Bydgoszcz. 12814
K. Wszelaki Koźmin (Koschmin I. P.) telefon 59.
Blondynka i brunetka 20 i 21 lat, inteligentne i wy-
kształcone, które koniecznie ugną
wyść zamaż
chciałaby nawiązać korespondencję z 2 wyksz. paniami. Za-
względ. z dotychczas. fotogr. upr. do eksp. Kuriera Pozn. pod nr. 12850. do eksped. nin. pisma.

„Urbanol”
z moim portretem
Jedyna najpewniejsza
woda, aby jak najprędzej
pozbyć się łupieżu na głowie
przemycie wzmocnić porost
włosów
**Przekonanie spraw-
dzi o rzetelności mego
środka.**
Przy zamówieniu proszę o-
znajmić czy wodę na łupież
lub na porost włosów.
Butelka 3 mk.
Dla zamiejscowych 3.50 mk.
franko przez załączkę pocztową
Firma:
Grand Coiffeur spécialité pour dames
A. URBANOWICZ,
Poznań — Fosen 5
Victoriastrasse 12.

Aparat
do szycia
„PRAKTIKUS”
prawd. zastrz. sie-
nule jak maszyna —
Każdy może sam so-
bieśnorządzać obuwie
szor. namoty, dery
na wóz etc. Cena
za sztukę z trzy-
madłem do nitki 5
8. rozmiarami telami,
n. 6 m i opisem używa-
mk. 3.50.
„Praktikus” jest z
metal, ładnie po-
mrebrzony i bardzo
trwały z najnowszymi technicz-
nymi udogodzeniami. Należy
nie pomylić z taniej wartością, na-
śladowaniami z drzewa i nie no-
szyć aparatami metalowymi, które
prace utrudniają. Wysyłka za po-
średnictwem nadesłaniem pieniędzy
lub za załączką. 12835
M. Winkler & Co.,
München, Sonnenstr. 10/260
— HERBOWE
z monogramem guzik do liberii
dostarcza firma 9910
Ziętkiewicz i Mincikiewicz
Poznań, ul. Nowa 8.

Siwym włosom
przywraca pod gwarancją
pierwotny kolor
Axela 14
Regenerator włosów
butelka 2. — mk.
Tylko prawdziw. z nazwą Axela
J. Gadebusch, Poznań
Posen 8 i Odd. S. w Nowa 8

MYDŁO do zolenia zastępuje
krem do twarzy i wypró-
bowany w tubkach po mk. 2. —
EMZET 12838
przetw. gołą w każd. aparacie bez
ostrzeżenia 30 x 100 po 7. — dostarcza
Ziętkiewicz i Mincikiewicz
Poznań, ul. Nowa 8.

Złoty
ośięki zegarek kryty
precyzyjny, prawdziwy
Glashuttowski, regulow.
na sekunde i zmiany
temperatury, z doświad-
czeni. fabryki sprzedam
za 750 mk. Na życze-
nie wysię na okaz bez
obow. zku kupna
CHWIKOWSKI - Grodzisk
Telefon 92.

Bogato zagospodarzony
folwark
pod Poznaniem
dogodnie przy szosie i kolej
położony, około 300 morg. dobrej
ziemi, łąk z torfem i lasu, z ure-
gulowaną hipoteką, jest z powodu
śmierci właściciela na sprzedaż.
Lask. zgłoszenia pod nr. 12697.